



NA MARGINESIE O MARGINESIE©

Biuletyn Międzyśrodkowej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania przy OIMiR w Poznaniu

WYDANIE NADZWYCZAJNE (56) listopad 2014

• <http://www.facebook.com/marginespoznania> • <https://sites.google.com/site/marginespoznania/>



III Konferencja Międzyśrodkowej Grupy Badawczej przy OIMiR „Margines Społeczny Poznania”

## ŻYCIE NA SKRAJU – MARGINESY SPOŁECZNE WIELKIEGO MIASTA

28.11.2014, Poznań

### PROGRAM

10:30 Rejestracja uczestników

11:00-11:15 Otwarcie konferencji, wystąpienia gości

11:15-11:35 Międzyśrodkowe badania nad marginalizacją w społeczności Poznania (2010-2013)

*Zbigniew Galor*

11:35-11:45 Działalność Międzyśrodkowej Grupy Badawczej przy OIMiR „Margines Społeczny Poznania”

*Sławomir Kalinowski*

11:45-11:55 Prezentacja publikacji *Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta*

*Barbara Goryńska-Bittner, Piotr Sałustowicz*

11:55-12:30 Wystąpienia (cz. I.) Moderator *Kazimiera Król*

- *Czy marginesy społeczne wielkiego i średniego miasta są jednakowe?* – Leszek Wiczorek
  - *Czego uczy nas historia kryminalistyki o dawnych społeczeństwach?* – Volker Zimmermann
- Dyskusja\*

12:30-13:15 przerwa na poczęstunek

13:15-14:45 Wystąpienia (cz. II.) Moderator *Piotr Sałustowicz*

- *Czy modernizacja prowadzi do marginalizacji? O „zielonej modernizacji”* – Marcin Fronia
- *Czy to obojętne jaką metodą bada się marginalizację?* – Maciej Kokociński
- *Czy niepełnosprawni sami się marginalizują?* – Jan Wojtaś

Dyskusja\*\*

Wystąpienia (cz. III.) Moderator *Barbara Goryńska-Bittner*

- *Czy dziadowanie jako współczesna praktyka społeczna oznacza marginalizację?* – Kazimiera Król
- *Czy sport we więzieni jest szansą czy zagrożeniem?* – Zbigniew Łągosz
- *Czy zagrożenie bezdomnością marginalizuje?* – Dominika Kozłowska, Radomir Miński

Dyskusja\*\*

14:45-14:50 Zamknięcie konferencji

\*10 min. \*\*15 min.

## SPIS TREŚCI

1. Z działalności Międzyśrodowiskowej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania
2. III Konferencja Międzyśrodowiskowej Grupy Badawczej przy OIMiR „Margines Społeczny Poznania”  
Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta. Wystąpienia konferencyjne

Zbigniew Galor

*Amicus Plato, sed magis amicus Hegel – Wyrwać się z objęć Platona dla nowoczesnego paradygmatu marginalizacji społecznej. O wnioskach z badań nad marginesem społecznym Poznania (2010-2013)*

Leszek Wieczorek

*Czy marginesy społeczne wielkiego i średniego miasta są jednakowe?*

Volker Zimmermann

*Czego uczy nas historia kryminalistyki o dawnych społeczeństwach?*

Marcin Fronia,

*Czy marginalizacja to skutek modernizacji? W świetle „zielonej modernizacji”*

Maciej Kokociński

*Czy to obojętne jaką metodą bada się marginalizację?*

Jan Wojtaś

*Czy niepełnosprawni sami się marginalizują? Pomiędzy ekskluzją a inkluzją*

Kazimiera Król

*Czy dziadowanie jako współczesna praktyka społeczna oznacza marginalizację?*

Zbigniew Łagosz

*Sport we więzieniu – szansa czy zagrożenie?*

Dominika Kozłowska, Radomir Miński

*Czy zagrożenie bezdomnością marginalizuje? Dłużnicy czynszowi*

3. Poza marginesem
4. Z okna Marycha z Chwaliszewa
  - 4.1. Wiersze: *Rozpacz ojca bezrobotnego*
  - 4.2. 23 maja 2014 – Kanary Poznań

Komitet organizacyjny konferencji:

Zbigniew Galor, Barbara Goryńska-Bittner, Sławomir Kalinowski, Radomir Miński, Paula Molska, Mariusz Mueller, Piotr Sałustowicz, Janusz Smura

## 1. Z DZIAŁALNOŚCI GRUPY MARGINES SPOŁECZNY POZNANIA 2010-2013

Za początek działania Międzyśrodkowej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania 2010-2012 przyjąć można pierwsze spotkanie osób zainteresowanych projektem badawczym Zbigniewa Galora w maju 2009.

Odbyło się 51 spotkań badawczych Grupy (2009 – 7 spotkań; 2010 – 11; 2011 – 11; 2012 – 11; 2013 – 11).

Od maja 2009 do grudnia 2013 przez przestrzeń społeczną grupy przewinęło się ok. 150 osoby. Przy czym liczba stałych członków i współpracowników wynosiła ok. 60 osób. Z istniejących na początku 12 Zespołów Badawczych Grupy w grudniu 2013 było 9.

Członkami Grupy, jej współpracownikami byli zarówno przedstawiciele środowiska akademickiego – badacze i studenci (z 17 uczelni, w tym m.in. z Warszawy, Krakowa, Katowic oraz z Londynu, USA); jak i reprezentanci instytucji rządowych, samorządowych i pozarządowych: MOPR, UM, UW, ROPS, PUP, Kurateli Sądowej, Inspektoratu Służby Więziennej, KMP, KWP; FPW Barka, Pogotowia Społecznego, Stowarzyszenie Dom Trzeźwości. Tak wyrażał się międzyśrodkowy charakter grupy, nawiązujący do tradycji badawczych szkoły chicagowskiej w socjologii. Grupa odwołuje się również do dorobku Profesora Bronisława. Geremka, co wiąże się z nawiązaniem do tradycji historycznej szkoły Annales. Trzyletnie badania Grupy skoncentrowane są wokół procesów marginalizacji społecznej i wykluczenia społecznego. Oznacza to badanie struktury i dynamiki zmian kategorii społecznych, które tworzą margines społeczny Poznania. Mimo ciągle, intensywnie ponawianych aplikacji o grant, badania prowadzone są bez wsparcia finansowego.

Grupa, działając przy OIMiR w Poznaniu, współpracowała szczególnie z MOPR w Poznaniu.

Trzyletnie badania grupy obejmowały: badanie podstawowe (terenowe, ilościowe), badania zespołowe (jakościowe) oraz indywidualne zadania badawcze. W kwietniu 2011 odbyła się konferencja podsumowująca aktualny stan badań, a w marcu 2013 seminarium o podobnym charakterze. Mimo ciągle ponawianych aplikacji o grant, badania prowadzone były bez wsparcia finansowego. Raz tylko uzyskano od wiceprezydenta UM Poznania Jerzego Stępnia środki na opracowanie raportu z pierwszego etapu badania podstawowego.

Oprócz badań prowadzone były comiesięczne seminaria naukowe, wydano 55 egzemplarzy elektronicznego biuletynu Grupy: *Na Marginesie o Marginesie*, który trafiał do ok. 200 odbiorców. Grupa miała własną stronę internetową oraz stronę na Facebooku.

### **Afiliacja**

1) *od powstania, przez cały czas swojego istnienia Międzyśrodkowa Grupa Badawcza Margines Społeczny Poznania 2010-2012 była afiliowana przy Obywatelskim Instytucie Monitoringu i Rekomendacji (OIMiR) w Poznaniu;*

2) *od października 2011 do lipca 2012 Grupa była afiliowana także przy WSNHiD w Poznaniu. Do zaistnienia drugiej afiliacji przyczyniły się trudności w występowaniu o granty. Afiliacja została zakończona decyzją prywatnego właściciela tej szkoły o zamknięciu kierunku socjologii.*

### **Konferencje wewnętrzne Grupy**

1) 14.04.2011 Robocza Konferencja Grupy

2) 19.03.2013 Seminarium robocze Grupy

**Konferencja zewnętrzna przygotowana przez Grupę:** *Warsztat XXIII Społeczna gospodarka – stan badań i nauczania; Poznańskie Targi Przedsiębiorczości Społecznej - IV Ogólnopolskie Spotkanie Ekonomii Społecznej, Poznań, 18 - 19 października 2010*

W czasie od maja 2009 do grudnia 23 organizowane były także seminaria naukowe Grupy. Takich seminariów odbyło się 35 z udziałem 38 autorów:

1. **Agnieszka Barczykowska**, *Pozytywny, negatywny czy neutralny? – Pytanie o naturę kapitału społecznego i jego związku ze zjawiskami patologii społecznej (na podstawie badań wielkomiejskich społeczności lokalnych)*
2. **Sławomir Bartnicki**, *Korupcja w życiu publicznym i jej rola wobec wykluczenia społecznego*
3. **Arkadiusz Bernal**, *Zjawisko uchylania się od podatków dochodowych*
4. **Paweł Bortkiewicz**, *Struktura społeczeństwa i jego cmentarzy*

5. **Mirosława Cyłkowska-Nowak** *Choroba, niepełnosprawność i ubóstwo – zwrotność i nieuchronność społecznego scenariusza?*
6. **Adam Czabański**, *Samobójstwa polityczne. Granice suicydologii w polityce*
7. **Miłosław Czarnecki**, *Wybrane aspekty funkcjonowania przepisów prawa karnego w praktyce zwalczania przestępczości kryminalnej*
8. **Joanna Daszkiewicz**, *Sztuka zwana art brut – twórczość osób wykluczonych*
9. **Weronika Fibich, Tadeusz Pietraszkiewicz**, *Bezdomni i bezdomność – Zamknięta 5*
10. **Henryk Gabryelczyk**, *Dzielnicowy partnerem w zapewnieniu bezpieczeństwa*
11. **Michał Garapich**, *U stóp Olimpu – bezdomność, alkohol i migracje. Raport z badań etnograficznych wśród emigrantów z Europy wschodniej zamieszkałych w Londynie*
12. **Piotr Gołdyn**, *Prostytucja i handel kobietami w Polsce XX wieku*
13. **Elżbieta Goździak**, *Ten Obcy: Korzyść dla regionu czy margines społeczny?*
14. **Jan Grad, Hanna Mamzer**, *Karnawalizacja kultury*
15. **Przemysław Paweł Grzybowski**, *Klauni w Iquitos. Międzykulturowy projekt pracy socjalnej w sercu Amazonii Peruwiańskiej*
16. **Piotr Jabkowski**, *Jakość życia mieszkańców Poznania zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym*
17. **Jerzy Jakubowski**, *Z doświadczeń walki z przestępczością w Poznaniu*
18. **Janusz Karwat**, *Z historii stowarzyszeń zwalczania uzależnień w Wielkopolsce*
19. **Lidia Kokorniak, Ewa Schneider**, *Wybrane aspekty pracy kuratora sądowego*
20. **Piotr Kostyło**, *Odpowiedzialność moralna uczonych za osoby wykluczone*
21. **Kazimiera Król**, *Żebractwo i margines społeczny*
22. **Maria Krupecka**, *Przemoc a granica między „normalnym społeczeństwem” i marginesem społecznym*
23. **Joanna Kuchta**, *Stygmat wybrakowanego konsumenta*
24. **Jacek Kurzępa**, *O socjopatologii pogranicza, młodzieży i prostytucji nieletnich*
25. **Marek Lasota**, *Efektywność pomocy społecznej w Polsce*
26. **Zbigniew Łagosz**, *„Trudny charakter” a sport - zbawienie czy zaspokojenie popędu agresji?*
27. **Paweł Maranowski**, *Dostępność do prawa wśród osób wykluczonych*
28. **Tomasz Mika, Mariusz Nowicki, Paulina Zglinska**, *Projekt Centrum Ekonomii Społecznej Osób Niepełnosprawnych (CESON)*
29. **Agata Mleczko**, *Badania Zespołu Migracje*
30. **Monika Oliwa-Ciesielska**, *Margines społeczny a margines socjalny - rozważania o wykluczeniu społecznym*
31. **Tadeusz Pałubicki**, *Działalność grupy Augustinum na tle zasad polityki społecznej w Niemczech*
32. **Roman Pomianowski**, *Problem niewypłacalności dłużniczej – perspektywa psychologiczna*
33. **Roman Pomianowski**, *Wyuczona bezradność*
34. **Adam Radzimski**, *Polityka mieszkaniowa i przestrzenna miasta Poznania*
35. **Tomasz Rakowski**, *Kultura społeczności zdegradowanych w potransformacyjnej Polsce (2001-2007). Badania, etnografia, działania społeczne*

### III KONFERENCJA MIĘDZYŚRODOWISKOWEJ GRUPY BADAWCZEJ PRZY OIMIR „MARGINES SPOŁECZNY POZNANIA” ŻYCIE NA SKRAJU – MARGINESY SPOŁECZNE WIELKIEGO MIASTA

#### Wystąpienia konferencyjne

- Zbigniew Galor

***Amicus Plato, sed magis amicus Hegel* – Wyrwać się z objęć Platona dla nowoczesnego paradygmatu marginalizacji społecznej. O wnioskach z badań nad marginesem społecznym Poznania (2010-2013)**

Poznańskie badania nad marginalizacją zawierają wnioski równie ważne dla praktyki rozwiązywania społecznych problemów jak i dla teorii marginalizacji w naukach społecznych, a szczególnie w socjologii. Wspólne im jest ukazanie sprzeczności między dwoma podejściami do społeczeństwa i jego marginesu. Opierają się one albo na najbardziej rozpowszechnionym platońskim, albo heglowskim wyobrażeniu tego, co ogólne, czyli także tego czym jest ogólnie społeczeństwo i jego margines.

Dlatego w praktycznym traktowaniu marginalizacji i jej empirycznym badaniu problemem jest nie tylko perwersja podejścia zdroworozsądkowego przebiegającego się w szaty socjologii naukowej (pisze o tym M. Kokociński), czy „dymna zasłona” nauki wulgarnej. Bowiem podstawowego znaczenia nabiera problem wzorca badania i myślenia (paradygmatu) o marginesie społecznym, z którym związana jest marginalizacja.

Praktyczne znaczenie wniosków z tych badań dla rozwiązywania problemów społeczności Poznania wymaga uwzględnienia różnicy między wnioskami dwojakiego rodzaju. Pierwsze dotyczą bezpośrednio podjętych problemów (np. biedy, wykluczenia, przestępczości, żebractwa) i przybierają zwykłą formę rekomendacji. Inne dotyczą drugiego planu, głównie instytucjonalnego tła tych problemów, i pojawiają się niejako przy okazji badania zasadniczego.

**I. Metafory określania ludzi znajdujących się poza społecznym podziałem pracy – w nich platoński obraz społeczeństwa i jego „marginesu”**

1. Metafora kartki.
2. Metafora dna
3. Metafora drabiny społecznej
4. Metafora piramidy społecznej
5. Metafora „skraju”
6. Metafora „kreski”

### 1. Metafora kartki

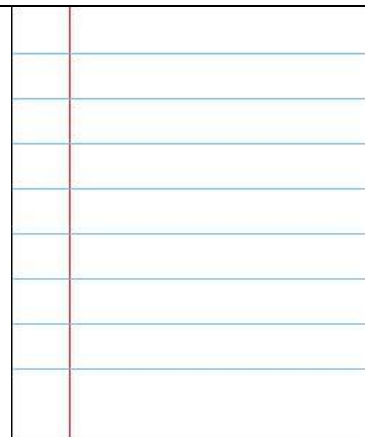
Kartka z zeszytu, symbolizuje społeczeństwo. Ma wyrysowany margines. W symbolice jest to margines społeczny. Ale w tym obrazie to, co znajduje się na marginesie do społeczeństwa nie należy. Chociaż margines jest częścią kartki.

Margines społeczny (np. migranci)

Społeczeństwo jako **ogólność** – dwa paradygmaty:

> **to, co wspólne (wspólność)** – Platon

> **to, co całościowe (całość)** – Hegel



### 2. Metafora dna

Sugeruje on znalezienie się na dnie, które może być wyobrażane na różne sposoby: jako dno zbiornika wodnego, jako dno przepaści w górach, czy dno wgłębienia w ziemi. Dno oznacza upaść nisko. Od dna można się odbić. Dno może być w mieście - takie wyobrażenie wywołuje np. tytuł autobiograficznej powieści George'a Orwella z 1933 roku *Na dnie w Paryżu i Londynie*. Ludzie marginesu to ludzie żyjący na dnie społeczeństwa.



### 3. Metafora drabiny społecznej

Drabina symbolizuje hierarchię społeczną, a także karierę, która polega na wspinaniu się na coraz wyższe szczeble. Wyobrażenie marginesu społecznego w tym modelu każe widzieć go w szczelisku naniższym, a nawet w przestrzeni poniżej najniższego szczebla drabiny.

Prestiż sp. CBOS 2013, najniżej: polityk;  
najwyżej: strażak, prof. uniw., pracownik wyk.



#### 4. Metafora piramidy społecznej

("Pyramid of Capitalist System", issued by Nedeljkovich, Brashick and Kuharich, Cleveland: The International Publishing Co., 1911)

- Kapitaści, bankierzy:  
*Rządzimy wami*
- Duchowieństwo różnych wyznań:  
*Ogłupiamy was*
- Wojsko, policja:  
*Strzelamy do was*
- Prywatni posiadacze:  
*Jemy za was*
- Pracownicy :  
*We work for all and feed all*  
*Pracujemy za wszystkich, żywimy wszystkich*

Jako model trójkąta w badaniach samopozycjonowania (np. Monika Oliwa-Ciesielska)



#### 5. Metafora skraju

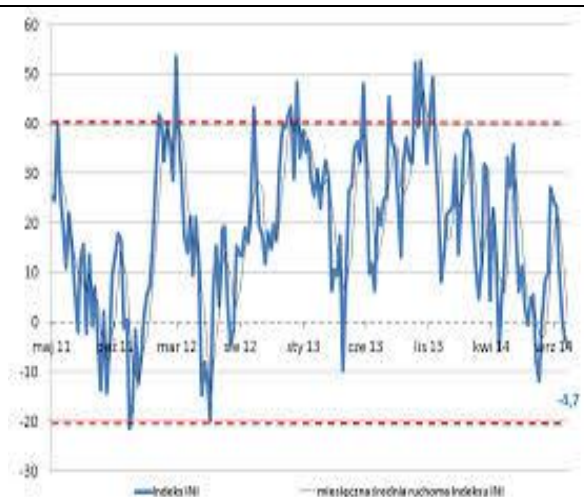
Życie na skraju jako życie ludzi marginesu również zawiera wielość możliwych wyobrażeń związanych z różnorodnością skraju: przepaści, lasu, cywilizacji, nieba i in. Margines społeczny to ludzie żyjący na skraju społeczeństwa.

Poza centrum. W jakiś sposób zagrożeni



#### 6. Metafora kreski

Życie pod kreską to życie w długach. Wcześniej żyło się na kreskę. W tym wyobrażeniu ludzie marginesu to ludzie biedni. Zarabiają za mało, jeśli pracują. Jeśli nie pracują, dochody niepewne i nieregularne.



Dominacja rozumienia ogólności – stosunku społeczeństwa i jego „marginesu” według Platona koncepcji ogólności:

- Społeczeństwo jako **ogólność** – dwa paradygmaty:  
Contra > **to, co wspólne (wspólność)** – Platon  
Pro > **to, co całościowe** (całość) – Hegel

## II. W kierunku nowoczesnego paradygmatu marginalizacji społecznej

Badania potwierdziły zasadność przyjęcia następujących fundamentalnych założeń dotyczących natury badanego zjawiska marginalizacji:

- 1) Heglowskiego rozumienia społeczeństwa jako całości, czyli łączącego w sobie zarazem to, co wspólne i to, co różne. Margines społeczny stanowi część społeczeństwa;
- 2) tworzenia się marginesu społecznego głównie wskutek wypychania części ludzi poza społeczny podział pracy;
- 3) występowania poza społecznym podziałem pracy szczególnej koncentracji stosunków lumpenwłasności<sup>1</sup> w postaci lumpengospodarki (z jej głównym elementem – szarą strefą) i związanych z nią formami lumpenpracy i lumpenklas;
- 4) dużego znaczenia jakie w lumpengospodarce odgrywa zdolność do pozapracowego, pozaprodukcyjnego zawłaszczania.

Badania pozwoliły na przyjęcie następującego określenia marginesu społecznego:

Margines społeczny jest to swoista struktura społeczna będąca częścią społeczeństwa jako całości. Powstała ona w wyniku wypchnięcia tworzących ją ludzi ze struktury społecznego podziału pracy albo w wyniku ulokowania się ich samych poza społecznymi stosunkami pracy. Elementami marginesu społecznego są zróżnicowane zbiorowości społeczne, które tworzą dwie jego podstruktury: margines strukturalny i margines socjalny. Występuje jeszcze jedna struktura stanowiąca przez zbiorowość znajdującą się poza społecznym podziałem pracy, ale też i poza marginesem społecznym, określona mianem cmentarza socjalnego (por. schemat 1).

Margines społeczny, ujęty jako osobliwa struktura społeczna, podlega zmianom charakterystycznym dla wszystkich struktur społecznych: rozwojowi – pojawieniu się nowych jego cech, reprodukcji – odtwarzaniu się cech istniejących i regresowi – zanikaniu cech.

Dynamika zmian marginesów społecznych historycznie obejmuje ponadto procesy ich powstawania i zanikania w związku ze zmianami formacji społeczeństw, a także wzajemnie oddziaływanie struktur społeczno-ekonomicznych i struktur marginesu społecznego.

## III. W kręgu wniosków praktycznych i rekomendacji

1. W badanym okresie w społeczności Poznania narastał proces marginalizacji i pogłębiały się jego konsekwencje społeczne.

<sup>1</sup> Szczególnym zastosowanym narzędziem teoretycznym była S. Kozyra-Kowalskiego teoria lumpenstosunków społecznych (z takimi jej elementami jak lumpenwłasność, lumpenpraca, lumpenklasy rozwijanymi przez J. Tittenbruna).

2. Występowanie dwóch rodzajów marginesu społecznego – dwóch marginesów: strukturalnego i socjalnego wymaga, by w debacie nad marginalizacją społeczną Poznania uwzględniać nie tylko całe *spectrum* zmarginalizowanych kategorii społecznych, ale też samą marginalizację mierzyć także zjawiskami przestępczości, złodziejstwa, żebractwa, pracy na czarno (margines strukturalny) a nie tylko ubożeniem, biedą (margines socjalny).

3. Zasadniczą tendencją zmian o charakterze marginalizująco-wykluczającym, w badanym okresie, był nie tyle względnie nieduży spadek ogólnej liczby mieszkańców Poznania objętych pomocą społeczną, których liczba wahała się wokół 5,15%, ale pogłębianie i utrwalanie się w tej zbiorowości (w marginesie socjalnym Poznania) związku biedy z długotrwałą chorobą, bezrobociem i niepełnosprawnością. Ma to znaczenia praktyczne zważywszy, że w roku 2013 nastąpił ponowny wzrost liczby poznaniaków i rodzin poznańskich korzystających z pomocy MOPR.

**Tabela 1. Liczba osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej MOPR w Poznaniu w latach 2008-2013**

| Rok                  | 2008   | 2009   | 2010          | 2011          | 2012          | 2013   |
|----------------------|--------|--------|---------------|---------------|---------------|--------|
| <b>Liczba osób</b>   | 22 007 | 26 131 | <b>26 612</b> | <b>26 133</b> | <b>25 441</b> | 26 960 |
| <b>Liczba rodzin</b> | 11 561 | 14 001 | <b>13 930</b> | <b>14 288</b> | <b>13 845</b> | 14 609 |

Źródło: Sprawozdanie z działalności MOPR za rok 2013, s. 4: <http://www.mopr.poznan.pl/download/2013.pdf>

4. Zasadniczej zmiany wymaga sposób interpretacji danych statystycznych, szczególnie tych dotyczących przestępczości w Poznaniu. Tendencja niewielkiego wzrostu danych liczbowych cechuje niektóre negatywne zjawiska społeczne występujące w ramach marginesu strukturalnego Poznania, które z tego powodu automatycznie interpretowane są optymistycznie i uspokajająco. Podczas, gdy ich np. małemu wzrostowi, wyrażonemu danymi ilościowymi towarzyszy wzrost skali oddziaływania i efektywności. Do takich zjawisk w analizowanym okresie należała przestępczość w Poznaniu. Cechował ją względnie nieduży wzrost przy jednoczesnym znaczącym wzroście liczby ofiar przestępstw (np. kradzieży).

5. Do zagadnień, których – mimo podjętych prób – z różnych powodów członkom grupy badawczej nie udało się w ramach badań poddać analizom należały: przestępstwa wśród przedstawicieli władzy lokalnej, styk administracji z marginesem bezprawia i przemocy; funkcja parafii w przeciwdziałaniu marginalizacji niektórych jej członków; skład społeczny klientów lombardów; prostytutka męska i dziecięca, homoseksualna; muzyka jako środek demarginalizacji; choroby psychiczne jako warunek i przyczyna marginalizacji, sztuka i subkultura ludzi marginesów społecznych, w tym *art brut*.

6. Do sfery wniosków pośrednio związanych z badaniami należy m.in. ujawniony dysfunkcjonalizm instytucji miejskich w realizowaniu celów, do których są one powołane. W badanym okresie przejawiał się on m.in. w związku z problemami mieszkalnictwa socjalnego - tzw. „kontenerów socjalnych”, „czyszczenia kamienic” oraz projektem „okrągłego stołu” (powstałym w kręgu grupy badawczej).

7. Zasadniczej zmianie ulec musi kłamliwy obraz narzucany w latach 2010-2013 przez lokalne środowiska urzędnicze i dziennikarskie wobec najuboższych ekonomicznie poznaniaków jako monolitu zwanego pogardliwie marginesem, patologią, lumpami czy „trudnymi lokatorami” jakoby znajdującymi się poza społecznością tego miasta. Jak pokazały badania pod pojęciem „marginesu społecznego” kryje się około dwudziestu kategorii ludzi znajdujących się w różnym położeniu społecznym.

**Tabela 2. Margines społeczny i cmentarz socjalny**

| Zróźnicowanie społeczne społeczności miasta jako klasowo-stanowe | Klasy społeczne | Stany społeczne | Nie należący do klas i do stanów społecznych <ul style="list-style-type: none"> <li>quasi-klasy</li> <li>quasi-stany</li> </ul> |
|------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

|                                       |                                           |
|---------------------------------------|-------------------------------------------|
| <b>Margines społeczny jako całość</b> | Margines strukturalny – Margines socjalny |
|                                       | Cmentarz socjalny                         |

8. Ponieważ margines społeczny nie jest najniższą kategorią społeczną, lecz stanowi ją cmentarz socjalny (tabela 2.), wszyscy zajmujący się problemami społecznymi marginalizacji i wykluczenia, a szczególnie pracownicy socjalni winni uwzględniać w obrazie swoich beneficjentów nie tylko tych spośród nich, którzy poddani są marginalizacji, ale też tych, którzy stanowią o istnieniu „cmentarza socjalnego”.

**Schemat 1. Margines społeczny z perspektywy teorii klas/stanów sp., własności siły roboczej oraz wykluczenia/włączenia społecznego (S. Kozyr-Kowalski, R. Szarfenberg)**

| Zdolność do pracy<br>(siła robocza)                                                                     | MARGINES SPOŁECZNY<br>W WĄSKIM ZNACZENIU<br>(STRUKTURALNY)<br><br>Klasy, stany społeczne                                                                                                                                                                           | MARGINES<br>SOCJALNY<br><br>Stopień<br>Zaspokojenia<br>potrzeb<br>„Normalny” | DYNAMIKA                                                                                                      |                                                                                                                                                                                |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                    |                                                                              | 1<br>Włączenie<br>Awans                                                                                       | 2<br>Wykluczenie<br>Deklasacja                                                                                                                                                 |
| Własność<br>Siły roboczej                                                                               | Społeczny podział pracy<br>[klasy – gospodarka;<br>stany – poza gospodarką<br>„sfera budżetowa”]<br><br>1. Zbiór klas<br>pracowniczych<br>2. Zbiór klas chłopskich<br>3. Zbiór klas<br>Drobno-<br>mieszczańskich<br>4. Zbiór klas<br>Kapitalistycznych<br>5. Zbiór | Minimum socjalne                                                             |                                                                                                               | „Normalsi”- grupa<br>zorganizowana<br>produkcyjnie<br><br>Normalsi w nieco gorszej<br>Sytuacji<br><br>Zagrożeń marginalizacją<br>Marginalni,<br>marginesowi,<br>defaworyzowani |
|                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                    |                                                                              | ↑<br>↑<br>↑<br>↑<br>↑<br>↑<br>↑<br>↑                                                                          | ↓<br>↓<br>↓<br>↓<br>↓<br>↓<br>↓<br>↓                                                                                                                                           |
|                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                    | Odczuwalna<br>deprywacja                                                     |                                                                                                               |                                                                                                                                                                                |
| Lumpenwłasność<br>siły roboczej<br>[jej związek ze<br>zdolnością do<br>pozapracowego<br>zawłaszczania]  | lumpenklas                                                                                                                                                                                                                                                         | korzystania<br>z pomocy<br>społecznej                                        | ↑                                                                                                             | ↓                                                                                                                                                                              |
|                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                    | Minimum<br>egzystencji                                                       | ↑                                                                                                             | ↓                                                                                                                                                                              |
| Nie mający siły<br>roboczej (zdolności<br>do pracy)<br>i zdolności do<br>pozapracowego<br>zawłaszczania |                                                                                                                                                                                                                                                                    |                                                                              | ↑<br><br>Bez szans na<br>włączenie/awans o<br>własnych siłach<br>do marginesu społecznego i<br>do „normalsów” | ↓<br><br>Cmentarz socjalny                                                                                                                                                     |

Źródło: opracowanie własne.

9. Badania ukazały także, że procesy demarginalizacji zachodzą poprzez różnorakie formy działalności społecznej, których tego rodzaju rola w środowisku mieszkańców Poznania wymaga podjęcia systematycznych badań. Chodzi szczególnie o demarginalizującą (włączającą, inkluzywną) funkcję: muzyki, sportu, sztuki i in.

**Zbigniew Galor** – dr hab., prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Socjologii US. Profesor Międzynarodowej Akademii Nauk (AIS). Zainteresowania badawcze: rozwój społeczny, zjawiska społecznie negatywne („szara strefa”, „patologia społeczna” margines społeczny, wykluczenie społeczne), własność (lumpenwłasność, własność spółdzielcza), polityka społeczna. Wybrane publikacje: *Nowa alienacja: kiedy wykluczeni stają się zmarginalizowani?* (2013); *Nieobecność społeczna. W poszukiwaniu sensów i znaczeń*, współred. B. Goryńska-Bittner (2012); *Lumpenwłasność: szara strefa i margines społeczny* (2006).

## • Leszek Wieczorek

### **Czy marginesy społeczne wielkiego i średniego miasta są jednakowe?**

W niniejszym wystąpieniu podjęta została próba (traktowana jako przyczynek do dyskusji) odpowiedzi na pytanie – czy margines społeczny wielkiego i średniego miasta to to samo? W szczególności podjęta zostanie próba wykazania podobieństwa i różnic w zakresie prawnej i kryminologicznej analizy tego zjawiska w tych (wielkich i średnich) miastach. Przyjęto również, że w przypadku zjawisk patologii społecznej ważna jest reakcja na nie rozumiana jako przeciwdziałanie im (w tym przez społeczność lokalną a szczególnie samorząd terytorialny) oraz określone przez przepisy prawne obowiązki, wymagania i zadania stojące przed tym samorządem. W przypadku podobnego zjawiska w tych miastach reakcje i regulacje prawne w tym zakresie powinny być co najmniej podobne. Jako przykłady takiej aktywności wskazane zostaną zagadnienia związane z ograniczaniem przestępczości, przeciwdziałaniem alkoholizmowi i narkomanii.

#### **Wprowadzenie**

W latach 2010-2013 pod kierunkiem Zbigniewa Galora<sup>2</sup> prowadzone były badania nad marginesem społecznym Poznania<sup>3</sup>. W badaniach tych przyjęte zostało następujące pojęcie marginesu społecznego:

A. Na margines społeczny składają się różne kategorie ludzi, które łączy:

- 1) znajdowanie się poza społecznym podziałem pracy (strukturą zawodową) i różne źródła uzyskiwania środków do życia;
- 2) zasadniczo takie źródło utrzymania, które opiera się na lumpenwłasności (takim korzystaniu, gdy indywiduum zysku nie dzieli ze społeczeństwem np. poprzez podatki);
- 3) uzyskiwanie środków do życia w oparciu o zdolność do pozapracowego zawłaszczania (a nie zdolności do pracy) jako jedyne źródło, albo jako dominujące, albo jako tendencja.

B. Są to ludzie, których źródła utrzymania nie wywodzą się z ich udziału w społecznym podziale pracy, lecz pochodzą z:

- 1) przestępczości;
- 2) żebractwa;
- 3) szarej strefy – lumpengospodarki;
- 4) z pomocy społecznej.

C. Przyjęto, że pod pojęciem marginesu społecznego występują dwa marginesy: margines społeczny w wąskim znaczeniu (w literaturze nazywany marginesem strukturalnym) i margines socjalny. Margines społeczny w wąskim znaczeniu tworzą ludzie zajmujący najniższe pozycje w strukturze zróżnicowania społecznego – klasowego, warstwowego, stanowowego, itp. np. lumpenklasy. Od niego odróżniony został margines socjalny, który stanowią ludzie wyróżniani według kryterium najniższego poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb

<sup>2</sup> Z. Galor, Margines społeczny II Rzeczypospolitej jako warstwa „niehistoryczna”?, W: M. Rodak (red.), *Metamorfozy społeczne. Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, passim.

<sup>3</sup> Międzyśrodowiskowa Grupa Badawcza przy OIMR „Margines społeczny Poznania”, zob. <https://sites.google.com/site/marginespoznani/> oraz <http://www.facebook.com/marginespoznani>.

(np. biedni - według ustawowego kryterium uprawniającego do pomocy społecznej, należą do nich m.in. biedni pracujący - working poor). Kategorie marginesu społecznego i marginesu socjalnego nakładają się. Przy czym, najniższą kategorią są ludzie nie mający siły roboczej (zdolności do pracy) i zdolności do pozapracowego zawłaszczania, bez szans na samodzielne włączenie się/awans do marginesu społecznego i do „normalsów” – określani zostali mianem cmentarza socjalnego.

### Pojęcie wielkich i średnich miast

Jak zauważa Grzegorz Węclawowicz<sup>4</sup> podanie aktualnie obowiązującej, jednolitej definicji miasta jest praktycznie niemożliwe. Jednak w Encyklopedii Socjologii znajdujemy określenie, że „miasto stanowi rodzaj zbiorowości społecznej skupiającej znaczną liczbę ludzi na określonym terenie, wyróżniającą się heterogeniczną strukturą i zróżnicowanymi stylami życia swoich członków. Substrat materialny zorganizowanego życia w mieście tworzy zabudowa architektoniczna i urbanistyczna oraz rozbudowana infrastruktura usług”<sup>5</sup>.

Podobne problemy znajdujemy przy próbie określenia co to są wielkie i średnie miasta. Również w tym przypadku stwierdzić należy, że kategorie te nie są stosowane przez różnych autorów konsekwentnie, choć np. Pentor i CBOS podobnie jak i Marek Czerwiński za miasta średnie uważają ośrodki liczące 100-200 tysięcy mieszkańców<sup>6</sup>. Konsekwentnie więc za wielkie miasta (nie należy ich mylić z megamiastami czy miastami globalnymi<sup>7</sup>) uważać można ośrodki liczące powyżej 200 tysięcy mieszkańców.

Badacze wielkich miast zauważają, że jest ono fenomenem, w którym najsilniej i najszybciej ujawniają się zmiany zachodzące w społeczeństwie i wyróżnionych jego podsystemach. Ze wszystkich układów osadniczych ono bowiem posiada samoistność bytową, będąc układem względnie samowystarczalnym, zdolnym do zaspokojenia wszystkich potrzeb swoich mieszkańców<sup>8</sup>. Moim zdaniem podobnie sytuacja ma się w miastach średniej wielkości. One bowiem również, dzięki swoistym mechanizmom samoregulującym (podobnym jak w rodzinie) mają także możliwość względnego zaspokajania potrzeb swoich mieszkańców, w tym zapewniania bezpieczeństwa i ograniczania zjawisk patologii społecznej (ograniczania marginesu społecznego).<sup>9</sup>

Nie są to więc znacznie od siebie różniące się ośrodki z perspektywy zaspokajania przez nie potrzeb społeczności lokalnej.

### Kapitał społeczny i negatywny kapitał społeczny

Zaspokajanie tych potrzeb może odbywać się w drodze tworzenia się i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Robert D. Putnam<sup>10</sup> koncentruje się w swoich rozważaniach między innymi na tej problematyce. Właśnie zdolność do uczestnictwa w różnorodnych stowarzyszeniach obywatelskich, jest jego zdaniem, miarą jakości kapitału społecznego, jego najważniejszym wyznacznikiem. Źródłem wielu problemów społecznych według badacza jest osłabienie kapitału społecznego, wynikające ze zmniejszenia się poziomu zaangażowania obywateli w działalność społeczną. Zanik potrzeby współpracy, uczestnictwa w działalności organizacji lokalnych, zaangażowania obywatelskiego, w ogóle zanik więzi poziomych, powoduje liczne negatywne konsekwencje, wśród których wymienia się często załamanie poczucia bezpieczeństwa i wzrost zagrożenia przestępczością. Putnam wyróżnił dwa typy kapitału społecznego:

- bridging social capital - inaczej pomostowy, związany jest z zaufaniem i wzajemnością, ma charakter inkluzywny. Ujawnia się poprzez międzygrupowe współdziałanie i, ze względu na pozytywne następstwa z tym związane, jest funkcjonalny dla szerszego grona osób;

<sup>4</sup> G. Węclawowicz, Geografia społeczna miast, Warszawa 2007, s.77.

<sup>5</sup> Encyklopedia Socjologii, tom 2, Warszawa 1999, s. 229

<sup>6</sup> M. Czerwiński, Upowszechnianie kultury a struktura społeczna, Warszawa 1969, s. 68.

<sup>7</sup> Według Grzegorza Węclawowicza miasta powyżej 8 mln mieszkańców (zob. G. Węclawowicz, Geografia społeczna miast, Warszawa 2007, s.85) a miasto globalne to kompleks urbanistyczny, który pełni określone funkcje – zob. tamże s.89).

<sup>8</sup> Zagadnienia te podejmuje w pracy zbiorowej: S.W. Kłopot, M. Błaszczuk, J. Pluta (red.), Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia. Warszawa 2010, passim.

<sup>9</sup> Zob. L. Wieczorek, Zjawiska patologii społecznej i przeciwdziałanie im w mieście średniej wielkości. Kryminologiczna monografia terenu, Katowice 2013, passim.

<sup>10</sup> R. D. Putnam, Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community, New York 2000, podają za A. Kossowska, Kapitał społeczny a przestępczość, W: Archiwum Kryminologii, tom XXIX–XXX, 2007–2008, s. 114.

- bonding social capital - nazywany jest kapitałem integracyjnym, ma charakter ekskluzywny. Przejawia się w samowzmacniających się wewnątrzgrupowych stosunkach, jest funkcjonalny dla własnej grupy, natomiast dysfunkcyjny dla szerszej społeczności<sup>11</sup>.

To rozróżnienie świadczyłoby o dostrzeganiu przez Putnama także i złej strony kapitału społecznego.

Zagadnieniem kapitałów ekskluzywnych zajął się m.in. Adam Bartoszek wskazując na to, iż wzmacniają one wszelkiego rodzaju podziały. Według niego pozycja jednostki w hierarchii społecznej warunkuje jej sposób bycia, określa pewne wzorce zachowań, co powoduje separację i stygmatyzację innych osób, nienależących do określonej warstwy. Są one wówczas postrzegane jak osoby obce, gdyż nie posiadają wystarczających zasobów. Niemożliwa staje się wtedy międzyklasowa komunikacja. Wzmacniana jest natomiast rywalizacja. Niektórzy ludzie będąc w takiej sytuacji uruchamiają mechanizm, który aktywuje ich do działania, konkutowania, inni, mając przekonanie o niezmienności, uniwersalności hierarchii i związanych z nią reguł nie podejmują go. Tym samym niektóre jednostki „czerpią bez osobistych zasług korzyści z bycia członkiem klasy próżniaczej i troszczą się głównie o niweczenie szans nieuprawnionych konkurentów”<sup>12</sup>. Nagradzana jest bierność tych osób, które jedynie kontrolują innych i reagują na kierowane do nich wytyczne. Bartoszek nazywa to negatywnym kapitałem społecznym.

Tomasz Zarycki zauważa, że Margaret Levi stworzyła nazwę „kapitał aspołeczny”<sup>13</sup>, natomiast Alejandro Portes jest autorem pojęcia „negatywny kapitał społeczny”<sup>14</sup>, który dzieli na cztery główne rodzaje, związane z konsekwencjami, jakie niosą za sobą zbyt mocne sieci kapitału społecznego. Pierwszym skutkiem jest tzw. wykluczenie, ujawniające się w braku dostępu wszystkich jednostek do określonych zasobów, ponieważ nie przynależą one do danej sieci społecznej. Są one marginalizowane, a ich aktywność jest ograniczana. Drugi typ dotyczy tego, iż samo posiadanie kapitału społecznego może blokować możliwość wyboru działania. Wiąże się to ze zjawiskiem wywierania presji, która zmusza do podejmowania określonych decyzji, wymagających dużego wysiłku, wpływających niekiedy dysfunkcyjnie na rozwój jednostek. Kolejny rodzaj związany jest z koniecznością wyboru między przynależnością do danej grupy, solidarnością względem niej, a posiadaniem swobody działania, indywidualnych wyborów. Ostatni to wywieranie nacisku „na zaniżanie ambicji i standardów społecznych”<sup>15</sup>, tym samym blokowanie możliwości awansu jednostek przez grupę, której są one członkami. Ów nacisk łączy się nierozzerwalnie z obawą przed całkowitym uniezależnieniem jednostki od grupy. Takie ujęcie kapitału społecznego (negatywny kapitał społeczny, brak pozytywnego kapitału społecznego) wydaje się wprost korespondować z pojęciem wykluczenia społecznego i patologii społecznej. Jest to pojęcie równie istotne przy dokonywaniu analizy kryminologicznej tak dużego, jak i średniego miasta.<sup>16</sup>

W definiowaniu tego pojęcia istotne wydaje się wskazanie na rolę jednostki i grupy społecznej, z którą ona się styka, w genezie poszczególnych przejawów patologii społecznej oraz na rolę i zadania społeczności lokalnych w tworzeniu kapitału społecznego (przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu czy patologii społecznej). Tym bardziej, że jak podkreśla Anna Kossowska<sup>17</sup>, analizując dorobek teoretyczny i empiryczny kryminologii przez pryzmat pojęcia kapitału społecznego, można dojść do wniosku, iż właściwie jest to koncept od zawsze w kryminologii obecny. Wskazać tu należy choćby odnoszące się do niego teorie strukturalne, nurt kontroli

<sup>11</sup> R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, cyt za: B. Czepil, M. Filipowicz, *Płynąc pod prąd, czyli krytyka kapitału społecznego*, w: M.S. Szczepański, A. Śliz (red.), *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*. Tychy-Opole 2006, s. 68-69.

<sup>12</sup> A. Bartoszek, *Kapitał społeczny a polityka lokalna- paradoksy więzi regionalnych i wspólnotowych*, w: M.S. Szczepański, A. Śliz (red.), *Kapitały ...*, s. 52-63.

<sup>13</sup> M. Levi, *Social and Unsocial Capital: A Review Essay of Robert Putman's Making Democracy Work*, w: *Politics and Society*, t. 24, nr 1, s. 45-55.

<sup>14</sup> A. Portes, *Social capital: Its Origins and Applications in Modern Sociology*, w: *Annual Review of Sociology*, t. 24, s. 1-24.

<sup>15</sup> T. Zarycki, *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności, „Kultura i Społeczeństwo”*, 2004, nr 2.

<sup>16</sup> Por. L. Wieczorek, *Zjawiska patologii społecznej i przeciwdziałanie im w mieście średniej wielkości. Kryminologiczna monografia terenu*, Katowice 2013, passim oraz L. Wieczorek, *Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza*, Katowice 2008, L. Wieczorek, *Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza*, Katowice 2010, L. Wieczorek, *Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza*, Katowice 2012.

<sup>17</sup> A. Kossowska, *Kapitał społeczny ...*, s. 116.

społecznej itd. Jak wynika z prowadzonych badań i analiz<sup>18</sup> zagadnienia dotyczące kapitału społecznego (w tym negatywnego kapitału społecznego) tak w wielkim, jak i średnim mieście są zbieżne.

### **Prawne aspekty bezpieczeństwa**

Bezpieczeństwo jest „pojęciem, z którego treścią człowiek wiąże swoje nadzieje i na tej podstawie buduje perspektywę własną i swoich najbliższych. Jest kategorią, która odnosi się do spraw globalnych, państwowych, lokalnych i osobistych, tworząc bądź ograniczając szanse dla każdego z tych wymiarów”<sup>19</sup>.

Konstytucyjnym obowiązkiem państwa wobec obywateli jest zapewnienie im bezpieczeństwa, będącego jedną z pierwotnych potrzeb każdego człowieka<sup>20</sup>. Z tego też względu naczelnym celem każdej ekipy rządowej (też samorządowej) staje się, a właściwie powinno się stawać osiągnięcie możliwie najwyższego poziomu bezpieczeństwa obywateli<sup>21</sup>.

W przepisach prawa bezpieczeństwo nie jest wprost zdefiniowane, zazwyczaj jest dookreślone przymiotnikiem lub rzeczownikiem, wskazującym na określony rodzaj bezpieczeństwa. Przykładem jest wspomniana wyżej Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która wielokrotnie używa pojęcia bezpieczeństwa w takich sformułowaniach, jak: bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo zewnętrzne, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo ekologiczne. Podobna sytuacja ma miejsce w aktach prawnych, zajmujących niższe miejsce w hierarchii aktów prawnych.

Przykładowo Eugeniusz Ochendowski określa porządek publiczny jako ogół niepisanych reguł zachowania się jednostki w miejscach publicznych, których przestrzeganie jest, według panujących poglądów, niezbędną przesłanką uporządkowanego współżycia obywateli we współczesnym państwie. Należy podkreślić, że poglądy te zmieniają się, że są zależne od miejsca i czasu. Nie tworzą kategorii statycznej<sup>22</sup>.

W oparciu o regulacje zawarte w prawie karnym i prawie wykroczeń Lech Falandysz stwierdził, że porządek publiczny to „system norm, zasad prawnych i zwyczajowych, regulujących współżycie ludzi w ogóle lub jedynie ich zachowanie się w miejscach publicznych”<sup>23</sup> i wskazywał, że „porządek publiczny to nie same normy i zasady, lecz konkretny fragment rzeczywistego współżycia ludzi”<sup>24</sup>.

Włodzimierz Kubala zauważa natomiast, że porządek publiczny „to istniejący aktualnie stan stosunków i urządzeń społecznych zapewniających bezpieczeństwo, spokój oraz ład w miejscach ogólnie dostępnych, regulowany normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego”<sup>25</sup>.

Tak więc można też określić porządek społeczny jako ograniczanie zagrożeń (ograniczanie marginesu społecznego).

Założenia reformy administracyjnej kraju, opierając się na zasadzie decentralizacji oraz zasadniczych przewartościowaniach w dziedzinie polityki związanej z bezpieczeństwem publicznym, spowodowały przeniesienie dużej części odpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny na władzę lokalną. W zasadzie wszystkie, oprócz miasta stołecznego Warszawy, którego statut i zadania określają oddzielne regulacje prawne<sup>26</sup> tak wielkie jak i średnie miasta funkcjonują w oparciu o te same regulacje prawne.

Kompetencje w tym zakresie przyznane zostały wielu organom, z których wskazać należy<sup>27</sup>:

---

<sup>18</sup> Np. przez Międzyrodowiskowa Grupa Badawcza przy OIMR „Margines społeczny Poznania”, zob. <https://sites.google.com/site/marginespoznani/> oraz <http://www.facebook.com/marginespoznani> oraz L. Wieczorka co do średniego miasta Dąbrowa Górnicza, zob. L. Wieczorek, Zjawiska patologii społecznej i przeciwdziałanie im w mieście średniej wielkości. Kryminologiczna monografia terenu, Katowice 2013, passim oraz L. Wieczorek, Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza, Katowice 2008, L. Wieczorek, Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza, Katowice 2010, L. Wieczorek, Diagnoza społeczna w zakresie zagrożeń patologiami społecznymi na terenie miasta Dąbrowa Górnicza, Katowice 2012.

<sup>19</sup> L. Kanarski, B. Rokicki, J. Świniarski, Wstęp, w: Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 21 października 1999r. „Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań współczesnego świata”, Warszawa 2000, s. 5.

<sup>20</sup> Zobacz np. art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

<sup>21</sup> R. Głowacki, K. Łojek, A. Tyburska, A. Urban, Poradnik dla członków komisji bezpieczeństwa i porządku, Szczytno 2007, s. 5.

<sup>22</sup> E. Ochendowski, Prawo administracyjne, Toruń 1996, s. 81.

<sup>23</sup> L. Falandysz, Pojęcie porządku publicznego w prawie karnym i karno-administracyjnym, „Palestra” 1969, nr 2, s. 67.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>25</sup> W. Kubala, Przedmiot ochrony przepisów dotyczących przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1978, nr 2, s. 44.

<sup>26</sup> W tym w szczególności ustawa z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. 2002 nr 41 poz. 361 z późn. zm.).

<sup>27</sup> R. Głowacki, K. Łojek, A. Tyburska, A. Urban, Poradnik dla członków komisji bezpieczeństwa i porządku, Szczytno 2007, s. 37.

- wojewodę, będącego przedstawicielem Rady Ministrów i zapewniającego współdziałanie wszystkich jednostek organizacyjnych administracji rządowej i samorządowej działających na obszarze województwa, który kieruje ich działalnością w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia oraz zagrożeniom środowiska, bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego, ochrony praw obywatelskich, a także zapobiegania klęskom żywiołowym i innym nadzwyczajnym zagrożeniom oraz zwalczania i usuwania ich skutków na zasadach określonych w ustawach<sup>28</sup>;
- samorząd wojewódzki, ponoszący odpowiedzialność za bezpieczeństwo publiczne<sup>29</sup>;
- samorząd powiatowy, ponoszący odpowiedzialność za porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli, ochronę przeciwpowodziową, przeciwpozarową i zapobieganie innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska<sup>30</sup>;
- samorząd gminny, ponoszący odpowiedzialność za porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli oraz ochronę przeciwpowodziową i przeciwpozarową<sup>31</sup>.

Reasumując ten wątek prowadzonych rozważań należy zauważyć, że te zadania miast (tych wielkich i tych średnich) są analogiczne.

### **Ograniczanie przestępczości**

Oprócz zadań z zakresu polityki społecznej (edukacja, promocja i ochrona zdrowia, pomoc społeczna, polityka prorodzinna, wspieranie osób niepełnosprawnych, kultura i ochrona dóbr kultury, kultura fizyczna i turystyka) samorząd powiatowy wykonuje zadania bezpośrednio związane z ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wynikają one z przywołanej już ustawy o samorządzie powiatowym, ale także z innych ustaw, a m.in. z ustawy o Policji<sup>32</sup>.

Policja jest formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną wyłącznie do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Natomiast w przypadku samorządu lokalnego zadania z zakresu bezpieczeństwa obywateli należą do jednych z wielu aspektów jego działalności. Dla gminy i powiatu nie jest to więc zadanie pierwszoplanowe, jak w przypadku zadań z zakresu oświaty, dróg publicznych czy opieki zdrowotnej. Mimo to władze samorządowe, jak słusznie zauważa Piotr Radziszewski, powinny wykazywać duże zainteresowanie przestępczością<sup>33</sup>.

Współdziałanie samorządu lokalnego i Policji można rozpatrywać na płaszczyźnie koordynacji systemu bezpieczeństwa obywateli na poziomie lokalnym, bezpośredniego wpływu samorządu na funkcjonowanie Policji oraz obszarów współpracy samorządu i Policji.

W celu skoordynowania działań na poziomie lokalnym część służb, inspekcji i straży, dostosowano do podziału terytorialnego kraju, a niektóre z nich weszły w skład powiatowej administracji zespolonej, działającej pod zwierzchnictwem starosty (prezydenta miasta na prawach powiatu). Starosta jest zwierzchnikiem powiatowych służb, inspekcji i straży. Obecnie w skład powiatowych służb, inspekcji i straży wchodzi: komenda powiatowa (miejska) Policji, komenda powiatowa Państwowej Straży Pożarnej oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

I w tym przypadku zadania dla wielkich i średnich miast są zbieżne.

### **Przeciwdziałanie alkoholizmowi**

<sup>28</sup> W trakcie realizowanych przez L. Wieczorka sygnalizowanych badań art. 15 ustawy z dnia 5 czerwca 1988 r. o administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2001 r., nr 80, poz. 872 z późn. zm.) a aktualnie regulacje zawarte w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2009r., nr 31, poz. 206 z późn. zm.).

<sup>29</sup> Art. 14 ustawy z dnia 5 czerwca 1988 r. o samorządzie województwa (tekst pierwotny Dz. U. z 1998 r., nr 91, poz. 576; tekst jednolity Dz. U. z 2001r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.).

<sup>30</sup> Art. 14 ustawy z dnia 5 czerwca 1988 r. o samorządzie powiatowym (tekst pierwotny Dz. U. z 1998 r., nr 91, poz. 578; tekst jednolity Dz. U. z 2001r., nr 142, poz. 1592z późn. zm.).

<sup>31</sup> Art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst pierwotny Dz. U. z 1996 r., nr 13, poz. 74; tekst jednolity Dz. U. z 1996r., nr 13, poz. 74 oraz tekst jednolity Dz. U. z 2001r., nr 142, poz. 1591 z późn. zm.).

<sup>32</sup> Art. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst pierwotny: Dz. U. 1990 r. Nr 30 poz. 179; tekst jednolity Dz. U. 2000r., nr 101 poz. 1092; tekst jednolity Dz. U. 2002r., nr 7, poz. 58; tekst jednolity Dz. U. 2007r., nr 43, poz. 277; tekst jednolity Dz. U. 2011r. nr 287, poz. 1687 z późn. zm.) zwana dalej ustawą o Policji – wojewoda oraz wójt (burmistrz, prezydent miasta) lub starosta sprawujący władzę administracji ogólnej oraz organy gminy, powiatu i samorządu województwa wykonują zadania określone w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego na zasadach określonych w ustawach.

<sup>33</sup> P. Radziszewski, Podstawy prawne współdziałania samorządu i Policji, w: A. Szymaniak (red.), Samorząd a policja. Kształtowanie bezpieczeństwa lokalnego, Poznań 2007, s. 12.

Aktualnie podstawą prawną rozwiązywania problemów alkoholowych jest ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 1982 roku, parokrotnie od czasu jej uchwalenia nowelizowana. Określa ona kierunki polityki państwa wobec problemów związanych z alkoholem. Reguluje zagadnienia dotyczące profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, wskazuje zadania z tego zakresu oraz podmioty odpowiedzialne za ich realizację. Reguluje funkcjonowanie rynku napojów alkoholowych, określając zasady kontroli obrotu tymi napojami. Reguluje dziedzinę promocji i reklamy napojów alkoholowych, formułuje przepisy karne dotyczącego obrotu i reklamy alkoholu. Wprowadza regulacje dotyczące postępowania wobec osób nadużywających alkoholu, określa podstawy leczenia odwykowego.

Zgodnie z art. 4<sup>1</sup> ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi prowadzenie działań związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych oraz integracji społecznej osób uzależnionych od alkoholu należy do zadań własnych gmin. W szczególności zadania te obejmują:

- 1) zwiększanie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu;
- 2) udzielanie rodzinom, w których występują problemy alkoholowe, pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie;
- 3) prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży, w tym prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych, a także działań na rzecz dożywiania dzieci, uczestniczących w pozalekcyjnych programach opiekuńczo-wychowawczych i socjoterapeutycznych;
- 4) wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych, służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych;
- 5) podejmowanie interwencji w związku z naruszeniem przepisów ustawy oraz występowanie przed sądem w charakterze oskarżyciela publicznego;
- 6) wspieranie zatrudnienia socjalnego poprzez organizowanie i finansowanie centrów integracji społecznej.

Ustawa nakazuje wójtom (burmistrzom, prezydentom miast) powołanie gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Jej kompetencje dotyczą następujących problemów: współdziałania przy opracowywaniu strategii profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, udział w postępowaniu sądowym w sprawie leczenia osób uzależnionych od alkoholu, opiniowanie wniosków o wydanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu, kontrole punktów sprzedaży alkoholu.

Do ustawowych zadań gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych należy: inicjowanie działań w zakresie realizacji zadań własnych gminy, związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych, podejmowanie czynności zmierzających do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie leczenia odwykowego, opiniowanie wydawania pozwoleń na sprzedaż lub podawania napojów alkoholowych pod względem zgodności lokalizacji punktu sprzedaży z uchwałami rady gminy, kontrola przestrzegania zasad i warunków korzystania z zezwoleń na sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych na podstawie upoważnienia wystawionego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. W skład gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych wchodzi osoby przeszkolone w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Pożądane jest, aby w jej skład wchodziły osoby o różnych, uzupełniających się kompetencjach oraz przedstawiciele służb z terenu gminy, którzy mogą bezpośrednio włączać się w realizację gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych (m.in. policjanci, pracownicy socjalni, przedstawiciele stowarzyszeń abstenenckich, szkół, służby zdrowia, także personel poradni odwykowych)<sup>34</sup>.

Dodatkowo samorządy gminne mogą realizować określone w ustawie wiodące kategorie zadań. Działania ograniczające dostępność alkoholu to określanie ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych, określanie zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży alkoholu oraz warunków ich sprzedaży. Wydawanie zezwoleń na sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych jest także istnym elementem polityki gminy w tym zakresie, szczególnie ze względu na możliwość wprowadzenia na określonych obszarach gminy zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych.

Kolejne zadania to prowadzenie izb wytrzeźwień oraz prowadzenie spraw o zobowiązanie do poddania się leczeniu odwykowemu. Realizacja tych zadań, jest prowadzona w postaci gminnego programu profilaktyki i

---

<sup>34</sup> T. Stasiak, J. Komorowska, Rekomendacje do realizowania i finansowania gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w 2009 roku, Warszawa 2008, s. 88.

rozwiązywania problemów alkoholowych, stanowiącego część strategii rozwiązywania problemów społecznych, uchwalanego corocznie przez radę gminy. Program jest realizowany przez ośrodek pomocy społecznej, o którym mowa w przepisach o pomocy społecznej, lub inną jednostkę wskazaną w programie. W celu realizacji programu wójt (burmistrz, prezydent miasta) może powołać pełnomocnika. W usuwaniu negatywnych następstw nadużywania alkoholu przewidziana jest interwencja prawna w przypadku nadużywania alkoholu przybierającego postać nietrzeźwości publicznej, stanowiącej problem społeczny, z którego wynika konieczność szczególnych unormowań prawnych. Z nietrzeźwością publiczną mamy do czynienia w sytuacji, w której osoba w stanie nietrzeźwości, swoim zachowaniem daje powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajduje się w okolicznościach zagrażających jej życiu lub zdrowiu albo zagraża życiu lub zdrowiu innych osób, może zostać doprowadzona do izby wytrzeźwień, zakładu opieki zdrowotnej lub innej właściwej placówki utworzonej lub wskazanej przez jednostkę samorządu terytorialnego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu. W razie braku izby wytrzeźwień osoba taka może być doprowadzona do jednostki Policji<sup>35</sup>.

Także w zakresie przeciwdziałania zadania dla wielkich i średnich miast są zbieżne.

### **Przeciwdziałanie narkomanii**

Organy administracji i samorządowej realizują także zadania związane z przeciwdziałaniem narkomanii. Obecnie obowiązującym aktem prawnym w tym zakresie jest ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii<sup>36</sup>. Ustawa ta w art. 1 określa między innymi zasady i tryb postępowania w zakresie przeciwdziałania narkomanii oraz zadania i uprawnienia organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego oraz innych podmiotów w zakresie przeciwdziałania naruszeniom prawa dotyczącego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerozu i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii,

Organami jednostek samorządu gminnego wykonującymi zadania w związku z przeciwdziałaniem narkomanii są: wójt (burmistrz, prezydent miasta) oraz rada gminy. Zgodnie z Ustawą wójt może powołać pełnomocnika.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, jako przedmioty realizujące zadania w zakresie przeciwdziałania narkomanii wymienia również zakłady opieki zdrowotnej, prowadzące działalność informacyjną, zapobiegawczą, leczniczą i rehabilitacyjną. Do ich zadań należy również ograniczenie szkód zdrowotnych i społecznych spowodowanych używaniem środków psychoaktywnych. Do podmiotów zobowiązanych zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii należą ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie oraz regionalne ośrodki polityki społecznej.

Również te regulacje prawne są takie same dla wielkich i małych miast.

### **Zakończenie**

Jak słusznie zauważono w Raporcie na temat wielkich miast polskich kapitał rozwojowy<sup>37</sup> w znacznej mierze jest efektem zdarzeń z przeszłości – zarówno tych pozytywnych, jak i tych negatywnych, występujących w naszej części Europy. Przez kilka dekad polskie miasta zwiększały swój kapitał rozwojowy zbyt wolno, a często w niewłaściwy sposób. Pierwsze lata transformacji również nie były pod tym względem łatwe, zwłaszcza tam, gdzie konieczna była bolesna restrukturyzacja gospodarki. Dopiero kilka lat temu Polska weszła na ścieżkę stabilnego rozwoju – szybką w okresie 2005-2008, obecnie spowolnioną przez globalny kryzys finansowy –

---

<sup>35</sup> Tamże, art. 40.

<sup>36</sup> Art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst pierwotny Dz. U. z 2005 r., nr 179, poz.1485 z późn. zm.).

<sup>37</sup> Tworzy go 7 kapitałów: 1) kapitał ludzki i społeczny (KLS) określa jakość zasobów ludzkich, którymi dysponuje miasto. W grę wchodzi wiedza i kwalifikacje pracowników, struktura demograficzna (miasta o starzejącej się ludności charakteryzują się mniejszą dynamiką rozwojową od miast „młodych”), aktywność społeczna; 2) kapitał kultury i wizerunku (KKW) pokazuje, w jaki sposób miasto jest postrzegane: czy jako miejsce interesujące i atrakcyjne, czy jako kulturowa pustynia. Im lepszy wizerunek, tym łatwiej przyciągnąć do miasta inwestorów i pobudzić aktywność mieszkańców; 3) kapitał jakości życia (KJZ) mówi, jakie warunki życia i pracy oferuje miasto. Na ten kapitał składają się stan środowiska naturalnego, poziom opieki zdrowotnej, jakość instytucji edukacyjnych oraz poczucie bezpieczeństwa; 4) kapitał techniczny i infrastrukturalny (KTI) określa szeroko rozumianą infrastrukturę, którą posiada miasto: zasoby mieszkaniowe, drogi, środki transportu, ale również centra handlowe, bankomaty i internet; 5) kapitał instytucjonalno-demokratyczny (KID) pokazuje sprawność funkcjonowania instytucji miejskich (władz i administracji) oraz obserwowaną aktywność społeczeństwa obywatelskiego; 6) kapitał atrakcyjności inwestycyjnej (KAI); mówi nam o tym, jak silnym magnesem jest miasto w zakresie przyciągania inwestorów, zarówno zagranicznych, jak i krajowych; 7) kapitał źródeł finansowania (KZF) określa, w jakim stopniu miasto jest w stanie znaleźć środki pieniężne niezbędne do sfinansowania rozwoju. Zob. W. Orłowski, Poznań. Raporty na temat wielkich miast Polski, Warszawa, Poznań 2011, passim.

czemu towarzyszyło radykalne zwiększenie pochodzących z budżetu Unii Europejskiej środków na rozwój regionalny. Dało to wreszcie polskim miastom szansę na wyraźne przyspieszenie procesu akumulacji kapitału rozwojowego we wszystkich siedmiu obszarach, które uznajemy za kluczowe. Należy jednak pamiętać, że kapitał rozwojowy akumuluje się latami, a na efekty wzrostu zasobów kapitału w postaci zwiększenia dochodów, aktywności gospodarczej i jakości życia mieszkańców trzeba często długo czekać. A przecież te zagadnienia bezpośrednio wpływają (rzutują) na tworzenie lub ograniczanie marginesu społecznego (na inkluzję lub ekskluzję społeczną) i są co najmniej do siebie podobne w wielkim i średnim mieście. Z Karty Lipskiej na rzecz Zrównoważonych Miast<sup>38</sup> przyjętej przez Unię Europejską wynika wyraźnie, iż polityka miast (wszystkich!) powinna spełniać zasady zrównoważonego rozwoju, czyli uwzględniać równocześnie dobrobyt gospodarczy, równowagę społeczną, aspekty środowiskowe, wymagania kulturowe i zdrowotne oraz dbałość o skuteczność instytucji demokratycznych.

W mojej ocenie (przy uwzględnieniu choćby powyższych analiz) nie można stwierdzić ewidentnych różnic między marginesem społecznym wielkiego i średniego miasta. Jest tak dlatego również z tego powodu, że bezpieczeństwo społeczne (societal security) to stan, w którym społeczność lokalna oraz większość wchodzących w jej skład jednostek w maksymalnym zakresie możliwym w danym czasie pozbawiona jest takich problemów społecznych, jak bezrobocie, ubóstwo (w tym szczególnie homogeniczna z nim bezdomność), alkoholizm, narkomania, strach przed przestępczością oraz wolna jest od wykluczenia społecznego w wyniku czego poprzez tworzenie wzorców zaangażowania obywatelskiego opartych na zasadzie zaufania społecznego (tkwiących w rodzinie, przejawiających się siłą więzi międzygeneracyjnych pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz powiązaniem rodziny ze społecznością lokalną i instytucjami lokalnymi istotnymi w procesie socjalizacji – w tym głównie ze szkołą) w społeczności lokalnej budowany jest kapitał społeczny rozumiany jako istotny czynnik kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. A to również w takim samym zakresie odnosi się tak do wielkich jak i średnich miast.

Leszek Wieczorek – prawnik, kryminolog, pedagog, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Zainteresowania badawcze: patologia społeczna i przestępczość (w tym szczególnie w okresie zmiany społecznej oraz przestępczość i demoralizacja nieletnich). Wybrane publikacje: *Zjawiska patologii społecznej i przeciwdziałanie im w mieście średniej wielkości. Kryminologiczna monografia terenu* (Katowice 2013), *Skazani na rynku pracy* (współautor Maciej Sosnowski, Katowice 2007, 2008), redaktor naukowy Humanistycznych Zeszytów Naukowych *Prawa Człowieka. Humanistic Scientific Fascicles - Human Rights* (Nr 12/2009, 14/2011, 15/2012 i współredaktor naukowy Nr 13/2010).

- Volker Zimmermann

### **Czego uczy nas historia kryminalistyki o dawnych społeczeństwach?**

### **Krótki wykład na konferencji „Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta“**

**(Poznań, 28.11.2014)**

Szanowni Państwo, Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą konferencję „Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta“. Proszę wybaczyć, że będę mówił po niemiecku, ale moja znajomość języka polskiego wystarcza tylko do czytania literatury fachowej. Ale do Państwa dyspozycji jest tłumaczenie na język polski.

Zostałem poproszony o zabranie głosu na temat dewiacji społecznych i przestępczości z punktu widzenia historyka. Od prof. Galora otrzymałem informację, która mnie rozbawiła:

Pewien polski historyk odmówił udziału w tym projekcie argumentując w następujący sposób: „*Jestem historykiem ogólnym. Patologią się nie zajmuję!*“

<sup>38</sup> Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich przyjęta z okazji nieformalnego spotkania ministrów w sprawie rozwoju miast i spójności terytorialnej w Lipsku, w dniach 24-25 maja 2007 r. (Leipzig Charter on Sustainable European Cities), zob. [http://www.mir.gov.pl/rozwoj\\_regionalny/Polityka\\_regionalna/rozwoj\\_miast/rozwoj\\_miast\\_w\\_UE/Strony/KartaLipska.aspx](http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_UE/Strony/KartaLipska.aspx).

Jeśli te słowa wypowiedziane zostały na poważnie, to ja się im zdecydowanie sprzeciwiam: Bowiem socjopatologiczne zagadnienia są bardzo interesujące szczególnie dla historyków.

Możemy dużo dowiedzieć się z nich o społeczeństwie w przeszłości – a w ten sposób często zdobyć wiedzę na temat dzisiejszych problemów i zjawisk.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć porównanie jakiego użył historyk kryminalny w stosunku do określenia „patologiczny”. Otóż Gerd Schwerhoff w swoim wprowadzeniu do historii kryminalnej określił statystyki kryminalne jako „*wykres gorączki społeczeństwa*”. Przy czym na początku jest wszystko jedno, na ile te statystyki są przekonujące. Istotniejsze jest to, że jako pozornie obiektywne źródło dokumentują zachowania odbiegające od norm społecznych i czyny przestępcze. Z oficjalnego punktu widzenia wskazują na niepożądane zjawiska społeczne. Lub – pozostając w tej samej narracji – na obszary, w których dochodzi do „niezdrowych” tendencji.

Osoby decyzyjne w państwie i duża część społeczeństwa widzą wówczas szczególną potrzebę działania, żądają zaostrzenia przepisów czy zwiększenia liczby funkcjonariuszy policji. Ale w gruncie rzeczy zawsze chodzi o utrzymanie tego, co w danym czasie uznawane jest jako „normalne” zachowanie.

Dla historyka jest to absolutnie interesujące: W końcu dewiacje społeczne i przestępczość to „*socjologiczno-kulturowe konstrukcje*” a przez to „*historycznie zmienne*” – cytuję tu ponownie Schwerhoffa

Zajmowanie się tą tematyką wydaje się z wielu powodów opłacalne: Wyobrażenia o dewiacjach społecznych i przestępczości a ich formy w różnorodny sposób informują o wewnętrznym stanie społeczeństwa.

Dużo dowiemy się o panujących wówczas normach moralnych, konfliktach społecznych czy strategiach ich rozwiązywania. Dlaczego ludzie popełniają pewne przestępstwa częściej a inne rzadziej?

Co myśleli obywatele w różnych epokach np. o tzw. przestępczości wśród młodzieży czy obyczajowości seksualnej? Na ile rozwinięta była świadomość prawna w pewnych kwestiach, np. dotycząca przestępstw na szkodę własności prywatnej czy konfliktów rozwiązywanych przemocą. Często dużo bardziej interesujące są nie spektakularne przestępstwa jak morderstwo, a tzw. drobna przestępczość – to właśnie ona mówi wiele o problemach społecznych. Dotyczy to nie tylko tzw. marginesu społecznego, lecz przeciętnych obywateli. Podam tu kilka przykładów: Wiele obszarów leśnych w Prusach przed reformą rolną z połowy XIX wieku były własnością gmin. Chłopi zdobywali stamtąd drewno na opał i do budownictwa, drewno było zatem dobrem potrzebnym do codziennej egzystencji. Ale po reformie rolnej lasy zostały sprywatyzowane i w związku z tym pojawiło się zjawisko „kradzieży drewna”. Kolidowało tu prawo zwyczajowe chłopów z prawem własności właścicieli majątków, którzy sprzedawali drewno i przeforsowali „przepis dotyczący kradzieży drewna”.

Problem, czy kradzież drewna przez chłopów jest drobną przestępczością czy społecznym protestem, był długo dyskutowany, ale ja w tym miejscu nie będę mówić o szczegółach. Faktem jednak jest, że zmiany w prawie własności prowadziły do konfliktów społecznych podlegających prawu karnemu. Ten przykład uwiadamia, że dewiacje społeczne i przestępczość to „*socjokulturowa konstrukcja*”, która jest „*historycznie zmienna*”.

W następstwie nowych przepisów wzrosła znacznie liczba osób skazanych a przez to uważanych za „przestępców”. To z kolei doprowadziło do kolejnych konfliktów społecznych.

Następny przykład, tym razem ze współczesnych czasów. Jest on istotny zarówno dla PRL jak i dla Czechosłowacji jak i NRD: Kradzież własności socjalistycznej lub temat korupcji i przekupstwa. „*Kto nie okrada państwa, okrada własną rodzinę*”, to powiedzenie znane w ówczesnej Czechosłowacji. Wiele ono mówi o powszechnej postawie ludności. Ze względu na brak pewnych usług lub ich słabą jakość, fenomenem na masową skalę było przekupstwo: w szkolnictwie, służbie zdrowia czy budownictwie mieszkaniowym jak i w wielu innych dziedzinach. W związku z tym zapoznałem się z czechosłowackimi badaniami kryminalnymi z lat 80-tych XX wieku na temat świadomości prawnej. Czechosłowaccy kryminolodzy byli wstrząśnięci tym, jak słaba jest świadomość prawna i świadomość winy wśród ludności. Wiele osób wychodziło z założenia, że złożone problemy życia codziennego dadzą się rozwiązać tylko za pomocą korupcji. Kryminolodzy mówili nawet o „*deformacji świadomości prawnej*”. Dowiadujemy się wiele na temat ówczesnych postaw i życia codziennego, ale również o ograniczonej wiarygodności statystyk – ponieważ liczby przestępstw nieujawnionych bądź niewykrytych była bardzo wysoka. Ostatecznie takie badania są kluczem do zrozumienia współczesnych problemów: Czechy plasują się dziś w rankingu organizacji Transparency international Corruption Perceptions Index na problematycznym 57 miejscu. To może być następstwem wypracowanych przez lata i uważanych za zgodne z prawem (choć niekoniecznie legalne) zachowań społecznych. Nadmienię, że

niedawno ukazała się praca Jerzego Kochanowskiego o czarnym rynku w PRL. Ta praca jest interesującym przykładem nowej polskiej historiografii w tym obszarze.

Jako ostatni przykład na duże znaczenie (z mojego punktu widzenia) historycznych badań nad przestępczością podam temat mojego przyczynku do prezentowanej dziś publikacji: Zajmuję się w nim kryminalizacją Polaków w Prusach i w Cesarstwie Niemieckim w XIX wieku. Prokurator generalny w górnośląskich Gliwicach pisał 15 stycznia 1890 roku w raporcie do Ministerstwa Sprawiedliwości w Berlinie: należy mieć [cytat]

*„nadzieję, że z czasem uda się kulturze niemieckiej, zredukować leżące w charakterze Polaków skłonności przestępcze”.* W ten sposób przedstawiciel niemieckiego państwa prawa poniekąd patologizował dużą część ludności pruskich prowincji wschodnich. Jednocześnie podkreślał to, co według niego gwarantuje przyzwoite i zgodne z prawem zachowanie: mianowicie niemiecką kulturę, którą Polacy powinni się kierować. Mogło to mieć dla ludności polskiej fatalne konsekwencje. Bowiem był on (prokurator generalny) przedstawicielem niemieckiego państwa prawa na Wschodzie Rzeszy. Wobec takich okoliczności wątpliwe jest, czy polskich i niemieckich poddanych cesarza traktował w ten sam sprawiedliwy sposób. Nie był on odosobniony w swoich przekonaniach: w jego koleżeńskich kręgach, wskazują na to inne sprawozdania, wielu uważało Polaków za zacofanych i potencjalnych przestępców.

W moim artykule próbuje przedstawić, skąd wzięło się i pod koniec XIX wieku umocniło to specyficzne podejrzewanie Polaków o skłonności przestępcze. Oczywiście ma to związek z obrazem własnym i obrazem obcych, z pytaniem o „my” i „inni”. Ponieważ kryminalizacja powoduje wykluczenie społeczne, to ważność tego tematu nie tylko dla historii Polaków w Niemczech widoczna jest jak na dłoni. Jeśli uwzględnimy [dziś](#) liczne dyskusje w wielu krajach poświęcone „przestępczości wśród obcokrajowców” lub Romów łamiących prawo, to aktualność tego tematu jest bardzo duża.

Krótko mówiąc: zajmowanie się „patologiami” może tylko wyjść na dobre historiografii – co pokazuje anglosaska tradycja studiów historycznych *Crime studies*. Co prawda historia kryminalna w Niemczech uważana jest za „spóźnioną dziedzinę badań naukowych”, to mimo to w ostatnich dziesięcioleciach pojawiło się mnóstwo publikacji z tego zakresu. Ale moim zdaniem również w Polsce od jakiegoś czasu obserwować można zwiększone zainteresowanie tematami z zakresu historii kryminalnej. W każdym razie takie projekty jak ten dzisiejszy są godne pożądanego, ze względu na swój interdyscyplinarny charakter. Tak więc historia kryminalna – ze starannym uwzględnieniem historycznego kontekstu – może przynajmniej pomóc postrzegać aktualne zjawiska w zróżnicowany sposób. A w idealnym przypadku można wyciągnąć wnioski, jak radzić sobie z dzisiejszymi problemami społecznymi.

*Tłumaczenie: Urszula Bieniek*

**Volker Zimmermann** – historyk, dr hab., privatdozent, Collegium Carolinum, Instytut Badań nad Ziemią Korony Czech, Monachium. Wykładał m.in. w: Heinrich Heine University – Düsseldorf; Uniwersytet Karola – Praga. Zainteresowania badawcze: Stosunki niemiecko-czeskie w XIX i XX w.; stosunki niemiecko-polskie w XIX w., historia przestępczości. Wybrane publikacje: *Loyalitäten im Staatssozialismus. DDR, Tschechoslowakei, Polen* (2010, współred.); *NS-Täter vor Gericht. Düsseldorf und die Strafprozesse wegen nationalsozialistischer Gewaltverbrechen* (2001); *Die Sudetendeutschen im NS-Staat. Politik und Stimmung der Bevölkerung im Reichsgau Sudetenland (1938–1945)*, (1999).

- Marcin Fronia

### Czy modernizacja prowadzi do marginalizacji? O „zielonej modernizacji”

Współcześnie procesy odnoszące się do zmian, jakim podlega dane społeczeństwo w obrębie jednego terytorium nie mogą zostać w pełni zrozumiałe bez odniesienia do szerszego kontekstu, dotyczącego zmiennych procesów zależności i współzależności pomiędzy centrami i biegunami globalnego (nie)ładu a pozostałymi obszarami. Kontekstu określającego w ten sposób miejsce danego społeczeństwa na mapie tych procesów poprzez odniesienie czy porównanie zmian, które w nim zachodzą do innych obszarów, zróżnicowań społecznych, terytoriów, oznaczające niejednokrotnie konieczność przyjęcia założenia o nietrwałości, zmienności, współzależności lub tymczasowości wielu z nich.

Jak wskazują badacze krytycznej analizy dyskursu (KAD), modernizacja, w swoim klasycznym znaczeniu, oznacza ideologiczny podział porządków społecznych na różnorakie „światy”, co implikuje ich poziom rozwoju. Podział ten stawia współczesne społeczeństwa Zachodu w bardzo uprzywilejowanej pozycji, umożliwiającej im podejmowanie „działań modernizacyjnych” (kolonizacja, rozumiana *per se* bądź też symbolicznie), oraz narzucanie innym władczej relacji „kolonizatorów” świata, co odbywać się może zarówno poprzez pokojowo jaki i militarnie prowadzoną politykę legitymizowaną za pomocą głównych (najważniejszych) wartości takich jak zapewnienie pokoju na świecie, stabilizacja, dobrobyt ekonomiczny itd<sup>39</sup>. Tego rodzaju relacja sprawia, że pozostałe społeczeństwa stawiane są w pozycji wartościowanej jako gorsza, wymagająca naprawy bądź co najmniej poprawy poprzez „ucywilizowanie”, unowocześnienie i modernizację, by w końcowym etapie upodobnić się do Zachodniego wzorca<sup>40</sup>. Modernizacja i podążanie za wzorcem ma oczywiście swoje koszty.

## I. Modernizacja jako transformacja

W Polsce i pozostałych krajach bloku wschodniego, będących obecnie nowymi członkami Unii Europejskiej, zmiany wywołane rozpadem świata dwubiegunowego stały się początkiem przeobrażeń systemowych, określanych mianem transformacji. Dominujący w trakcie pierwszych dwóch dekad po 1989 roku dyskurs transformacyjny zawierał w sobie uproszczone założenie o specyfice przemian zachodzących w tych krajach, sprowadzonych przede wszystkim do „dostosowywania się” do standardów zachodnich. Krytycznie pisał o tym M. Buchowski, argumentując, iż Europa na wschód od Łaby nie była po prostu czerwona, lecz kolorowa i zróżnicowana, nawet jeśli czerwony barwnik (*red pigment*) był obecny na każdym kroku. Z drugiej strony, od końca 1989 r., kiedy większość z nowo wyłonionych rządów rozpoczęło wielkie projekty rekonstrukcji własnych krajów jako „demokracji wolnorynkowych”, niewielu tak naprawdę zdawało sobie sprawę, co ten chwytliwy zwrot może oznaczać na poziomie realnych skutków społecznych<sup>41</sup>. Jednocześnie dyskurs transformacyjny zdominowały psycho-społeczne analizy odnoszące się do przemian mentalno-świadomościowych, dyspozycji do zmiany określonych nastawień, uprzedzeń, orientacji czy postaw<sup>42</sup>. Odpowiednio racjonalizowany, zgodnie z paradygmatem oceny jakości „dostosowywania się”, był obserwowany opór wobec określonych kierunków przemian gospodarczych – bierny w postaci apatii, bądź czynny w postaci otwartego protestu społecznego, lokalizujący się w tych grupach społecznych, które narażone były na marginalizację, gdyż nie dysponowały odpowiednim „kapitałem modernizacyjnym”, tj. takimi atrybutami, które umożliwiałyby odniesienie w nowych warunkach indywidualnego sukcesu – zawodowego, materialnego, prestiżowego (lub gwarantowałyby utrzymanie dotychczasowej pozycji społecznej, o ile była ona satysfakcjonująca).

Analizę procesu transformacji ograniczało jednakże to, iż wciąż nie bardzo było wiadomo, dokąd mogą prowadzić dynamicznie zachodzące przeobrażenia, napędzane jedynie chęcią jak najszybszego upodobnienia się do Zachodniego, neoliberalnego wzorca. Rodziło to tym samym pytanie o kształt mającej się wyłonić ostatecznie całości<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> M. Krzyżanowski, R. Wodak (2008b) 'Theorising and analysing social change in Central and Eastern Europe: the contribution of critical discourse analysis', w: A. Galasinska, M. Krzyżanowski (red.), *Discourse and Transformation in Central and Eastern Europe*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, s.19-20.

<sup>40</sup> Warto tu przywołać ewolucję retoryki Organizacji Narodów Zjednoczonych wobec krajów, którym Zachód udzielał i udzielał pomocy rozwojowej. Pierwotnie określane były one jako niecywilizowane (które należało ucywilizować), następnie jako nierozwinięte, potem rozwijające się, a obecnie słabiej rozwinięte. Szerzej tym tematem zajmują się m.in. współczesne badania nad postkolonializmem oraz studia nad rozwojem globalnym.

<sup>41</sup> M. Buchowski (2001), „*Rethinking Transformation: An Anthropological Perspective on Post-socialism*”. Poznań: Humaniora, 2001 s. 10. Por. także T. Kowalik (2009), *PolskaTransformacja.pl*. Warszawa: Muza S.A.; D. Ost (2007), *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: Muza S.A.; D. Ost (2008), *Wstęp*, w: Elizabeth C. Dunn (red.), *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, tłum. Przemysław Sadura, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej; T. Zarycki (2008), *Kulturowo-polityczne uwarunkowania modernizacji Polski wchodniej i zachodniej*, w: G. Gorzelak, A. Tucholska (red.), *Historyczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju: Polska i Ukraina*. Warszawa: Scholar; T. Zarycki (2009), *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferijnych*. Warszawa: Scholar.

<sup>42</sup> Przykładem było chociażby wykorzystywanie aż do zatarcia pierwotnych odniesień terminu *homo sovieticus*, jako mentalnego balastu z poprzedniego okresu ustrojowego, czy też kariera terminu „wyuczona bezradność”, mającego ilustrować mentalne dziedzictwo przekazywane w genach kolejnym pokoleniom wraz dziedziczonym niedostatkiem ekonomicznym i biedą. Tego rodzaju retoryka tkwiła u podstaw tezy, że kierunek zaordynowanych zmian jest bezdyskusyjny, a pojawiające się po drodze przeszkody mogą być ewentualnie wynikiem nie dość jeszcze przedstawionej na właściwe tory i odpowiednio wyćwiczonej mentalności i postawy.

<sup>43</sup> Interesującą krytykę, pojawiającą się w dyskursie o przemianach transformacyjnych, odgórnych przyporządkowań zachodzących procesów społeczno-politycznych tak w Polsce jak i w innych krajach Europy Środkowej, polegających na forsowaniu modelowych

### **I.a. Marginalizacja: przegrani transformacji**

Jak wskazywała w swoich pracach Maria Jarosz<sup>44</sup>, do negatywnych skutków transformacji należały m.in. pogłębiające się zapóźnienia rozwojowe w regionach do tej pory słabiej uprzemysłowionych, wzrastające dysproporcje w dochodach, rosnącą marginalizację ekonomiczną całych grup społeczno-zawodowych.

Drugim marginalizowanym, obok „przegranych transformacji” był stan środowiska przyrodniczego. Obecny w nurcie polskiej socjologii silny trend uwzględniający aspekt środowiskowy był – jak podkreślają Jacek Wódz i Kazimiera Wódz – rozwijany w ramach socjologii miasta, choć w wersji często krytycznej wobec socjologicznej Szkoły Chicagowskiej, w ramach której amerykańska socjologia zajmowała się tą perspektywą<sup>45</sup>. Przemiany transformacyjne i związane z nimi zróżnicowania regionalne były tu analizowane przede wszystkim pod kątem katastrofalnych skutków dla środowiska przyrodniczego (będących z jednej strony efektami marginalizowania jakości i stanu środowiska w trakcie socjalistycznej industrializacji, z drugiej zaś niewiele się pod tym względem różniącego w okresie pierwszych dwóch dekad transformacji), a w kolejnych latach coraz bardziej aktywnych ruchów ekologicznych jako istotnego aktora społecznego, również na scenie politycznej (warto wspomnieć wpisanie art. 5 do Konstytucji RP z 1997 zapisu o zrównoważonym rozwoju).

### **Ib. Modernizacja jako imitacja**

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej stało się wydarzeniem, które nie tylko wpisywało się (jako spełnienie części zapowiedzianej obietnicy) w realizację projektu „doganianej” nowoczesności, ale również – poprzez nowe wymagania formalne – zobowiązywało Polskę do kolejnych wysiłków modernizacyjnych oraz wyznaczyło jej nową rolę w gronie państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej. O ile w samym okresie przedakcesyjnym w sferze publicznej można dostrzec wyraźny konsensus wokół wizji modernizacyjnej, zorientowany na aspiracje związane z samym przystąpieniem do UE, o tyle kolejne lata po uzyskaniu członkostwa pokazywały coraz wyraźniej brak samodzielnego pomysłu na strategię rozwojową w dłuższym okresie. Konsekwencją była kontynuacja strategii imitacyjnej, legitymizowanej tym razem koniecznością wypełniania unijnych dyrektyw, gwarantujących absorpcję kolejnych transz funduszy strukturalnych.

## **II.a. Marginalizacja: kto nie naśladuje, ten odstaje od reszty**

Zmagania Polski po wstąpieniu do UE przypominają niekończącą się opowieść, gdzie Polska stale stara się nadrobić stracony czas i dopasować do ideału, który wyznaczany jest z zewnątrz, ale który sami Polacy akceptują. Zachód zawsze wydaje się być o krok do przodu i zawsze gdzieś obok, na wyciągnięcie ręki, ale nie tu, w Polsce, tylko gdzieś indziej. Jak wskazuje w swoich badaniach polskiego systemu pomocy rozwojowej Elżbieta Drążkiewicz, polska antropolożka z Cambridge University, sam „projekt nowoczesność” ze swej natury wydaje się być w tym czasie nie do zrealizowania. Choć lata bezpośredniej pomocy się skończyły, to jednak Polska wciąż jest adresatem pomocy strukturalnej, teraz ukrytej pod nazwami przeróżnych funduszy unijnych<sup>46</sup>. Dyskurs modernizacyjny pierwszej dekady w UE obfitował zatem najczęściej w retorykę uzasadniania czasem nawet wykluczających się działań „europejskim charakterem”, „standardami unijnymi” czy porównywaniem do innych krajów członkowskich.

Wielkim zmarginalizowanym tego okresu jest temat przyszłości i kierunku dalszego rozwoju oraz modelu opartego na analizie własnego potencjału rozwojowego, w jakim powinny się orientować decyzje dotyczące przemian społeczno-gospodarczych. W tym okresie rodzi się także mit rozwoju oparty w coraz większym stopniu na środkach unijnych, które mają dać właściwy napęd polskiej gospodarce.

### **Iib. Zielona modernizacja w późnokapitalistycznej gospodarce rynkowej**

„Modernizacja ekologiczna” jako koncepcja teoretyczna po raz pierwszy pojawiła się w połowie lat 80. XX wieku, stanowiąc poważne odchylenie od zielonej ortodoksji. Autorzy wprowadzający to pojęcie dystansowali

---

sposobów interpretacji owych zmian w postaci „traumy” lub „niedojrzałości cywilizacyjnej” przedstawiono w: M. Buchowski *„Rethinking Transformation. An Anthropological Perspective on Postsocialism”*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001.

<sup>44</sup> por. np. M. Jarosz (2005), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

<sup>45</sup> J. Wódz, K. Wódz (1998), *Environmental sociology in Poland and the ecological consciousness of Polish people*, w: A. Tickle, I. Welsh (red.), *Environment and Society in Eastern Europe. With Foreword by Vaclav Havel*. New York: Longman, s. 97.

<sup>46</sup> por. E. Drążkiewicz (2008), *Na Zachód przez Wschód i z powrotem: polskie wyzwania rozwojowe*, w: *Azja, Afryka, Ameryka Łacińska*, nr 85, s. 25.

się zarówno od pesymizmu literatury „granic wzrostu”, jak i od ekologicznych przeciwników nowoczesności, krytykujących naukę i technologię<sup>47</sup>. Ekologiczną modernizację definiowano jako „partnerstwo, w ramach którego rządy, biznesy, umiarkowani ekolodzy i naukowcy współpracują w celu restrukturyzacji kapitalistycznej ekonomii politycznej, zgodnie z bardziej ekologicznie uzasadnionymi regułami”<sup>48</sup>. Tak rozumiana modernizacja obejmuje także reformę instytucji rządowych i rynków pod kątem celów ekologicznych (nie musi tym zarządzać państwo, zarządzanie odbywa się poprzez dążenie do celu). Źródłem celu określającego rolę ekologii w modernizacji ekologicznej jest błędne założenie, że wzrost (oceniany głównie przez PKB) oznacza wyłącznie korzyści, i że korzyści te odnoszą się szczególnie do krajów najbardziej rozwiniętych.

Od kilkunastu lat przedmiotem sporów w kontekście poszukiwania dalszych kierunków rozwoju są odnawialne źródła energii. Ich obecność w dyskursach modernizacyjnych wynika z kilku rzeczy: przede wszystkim intensywna debata o negatywnych skutkach globalnego ocieplenia i adaptacyjnych środkach zaradczych, , gwałtowny wzrost zużycia energii w krajach rozwijających się, postępujące wyczerpywanie się tradycyjnych surowców energetycznych, napięta sytuacja w regionach zasobnych w paliwa kopalne a także stopniowa poprawa świadomości ekologicznej społeczeństw. Jeremy Rifkin proponuje postrzegać rolę “zielonej energii”, jak zaczęto nazywać odnawialne źródła energii, jako szansę na “trzecią rewolucję przemysłową”, którą z towarzyszącym jej elementem technologicznym, jakim jest internet, łączy sieciowość<sup>49</sup>. Rola odnawialnych źródeł energii w przyszłości może zdecydować nie tylko o samym stanie przyrody (w sensie chociażby poziomu jej bioróżnorodności), ale też może określić kierunki rozwoju gospodarczego poszczególnych społeczeństw, charakter i poziom ich demokracji (lub jej brak), czy też szanse emancypacyjne dotąd upośledzonych jednostek i grup. Dostęp do zasobów energetycznych w XXI wieku i oparte na nich procesy modernizacyjne mogą stać się jednym z najważniejszych źródeł globalnych i lokalnych antagonizmów. Wiele regionów może zostać skazanych na marginalizację z przyczyn geograficznych. Na całym świecie ponad 2 mld ludzi nie mają bezpośredniego dostępu do gazu, paliw płynnych i bieżącej wody.

### **III.a Wyciąganie z marginalizacji**

Koncepcje rozwoju zrównoważonego, oparte na myśleniu systemowym, pozwalają na badanie warunków, w której społeczność jest zdolna do skutecznej zmiany dotychczasowych reguł wykorzystywania dóbr wspólnotowych. Istotna w takim podejściu (zwanym również podejściem instytucjonalnym do zrównoważonego rozwoju) jest możliwość analizy kosztów przeprowadzenia zmiany i utrzymania nowego systemu.

W kontekście modernizacji zorientowanej na poprawę jakości życia jako nowego paradygmatu znaczenia nabierają: innowacje społeczne, nowe ekologie gospodarcze, lokalny pieniądz, społeczna własność środków produkcji, miasta neoindustrialne (Nawratek) i zielone ekomiasta, budżet obywatelski, systemy wymiany barterowej, spółdzielnie spożywców, banki czasu itp.

Znaczenia nabiera także myślenie utopijne. Historia obecności myślenia utopijnego w naukach społecznych oraz analizie rozwoju społeczeństwa jest dość długa. Można by powiedzieć, że narodziła się wraz z pierwszymi próbami opisanego idealnego, czy pożądanego społeczeństwa, charakterystycznymi dla poświeceniowych poszukiwań „nowego poglądu na społeczeństwo”<sup>50</sup>. Interesujący mnie tutaj potencjał tkwiący w myśleniu utopijnym odnosi się do jego funkcji krytycznej. Utopie mogą mianowicie wskazywać cele do realizacji, problemy do przezwyciężenia, jak również bariery, które należałoby przekroczyć, by umożliwić realizację wizji „lepszego społeczeństwa”. Choć wizja utopijnego społeczeństwa przyszłości może się okazać na tyle odległa, że sprawia wrażenie nieosiągalnej, to dystans, który dzięki temu zdołaliśmy określić pokazał nam szereg spraw, które mogłyby wymagać naprawy, dając jednocześnie poczucie postępu w drodze ku zmianie. Słowem, utopijne myślenie zwiera element sprawczości, mobilizacji do działania, niezbędny w przypadku analizy dynamiki

<sup>47</sup> A. Mol, D. Sonnenfeld (2000), *Ecological Modernisation. Around the World*. London: Cass.

<sup>48</sup> J. Dryzek (1997), *The Politics of the Earth*. Oxford: Oxford University Press, s. 145.

<sup>49</sup> J. Rifkin (2002), *The Hydrogen Economy*, New York: Tatcher. Podobnie jak pierwsza rewolucja technologiczna, polegająca na rozwoju gospodarki węglowej i pracy, a druga na rozwoju radia i ropy, trzecia miałaby być oparta na połączeniu komunikacji i energetyki.

<sup>50</sup> J. Szacki, (2007), *Historia Myśli Socjologicznej*, Warszawa: PWN, s. 153.

zmiany społecznej (jakiej podlega społeczeństwo).

### III.b. Margines społeczny w miastach

Liczba ludzi żyjących w miastach oraz powiększających się światowych metropoliach i megamiastach<sup>51</sup> stale rośnie. Obecnie żyje w nich ponad połowa mieszkańców Ziemi, a w sześciuset największych metropoliach, zamieszkałych przez ok. 22 proc. światowej populacji, wytwarza się obecnie ponad połowę globalnego PKB<sup>52</sup>. O ile w większości z nich centra stanowią obszar rozwoju tzw. klasy kreatywnej<sup>53</sup>, to same metropolie otaczane są pierścieniem slumsów i ubogich dzielnic, zamieszkałych przez rosnącą wraz z nimi ludnością zmarginalizowaną z klas robotniczej i usługowej, obsługującą kreatywną mniejszość.

Z kolei Detroit to postindustrialne miasto widmo, w którym mimo że zakłady produkują coraz bardziej ekologiczne auta, przyczyniając się w ten sposób do globalnej ochrony środowiska, to ono samo stanowi przykład kryzysu amerykańskich miast: opuszczone szkielety domów z zamurowanymi oknami, puste parkingi, pletnia wiaduktów i tuneli, domy wyglądające jak bunkry albo magazyny. Bogacą się klasa średnia, wyrosła w l. 50. i 60. Na pracy w fabrykach Forda, General Motors i Chryslera, przeniosła się na przedmieścia, co doprowadziło do przekształcenia się dotychczasowego centrum miasta w getto z wysokim poziomem przestępczości, biedy, marginalizacji. Ten flagowy, w latach triumfującego fordyzmu, okręt amerykańskiej gospodarki, w 2013 roku ogłosił bankructwo jako miasto, przy ponad 20 proc. bezrobociu, stając się tym samym przykładem jednej z największych plajt amerykańskiej gospodarki czasów postfordyzmu.

### IV. Wstępne wnioski

1. Modernizacja nieuwzględniająca aspektów społecznych i środowiskowych, a jedynie ekonomiczne czy technologiczne, niewątpliwie prowadzi do marginalizacji, zarówno społecznej (wykluczenia grup społecznych oraz jak i rozwojowej (jakość życia mierzona jedynie uśrednionymi miarami ekonomicznymi w rodzaju PKB nie odwzorowuje realnej jakości życia zwykłego mieszkańca/obywatela). Aby urealnić ocenę jakości życia potrzebne jest wykorzystanie takich miar rozwoju, które uwzględnią co najmniej 3 jego podstawowe wymiary: społeczny, ekonomiczny i środowiskowy. Do takich miar należy m.in. współczynnik HDI i wiele innych, które pozaekonomicznych miar rozwoju nie traktują jedynie jako kosztów zewnętrznych wobec determinanty w postaci wskaźnika wzrostu gospodarczego.

2. Marginalizacja myślenia o współzależności jakości życia ze stanem środowiska. Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych na świecie głodowało mniej niż 800 mln ludzi, natomiast w 2009 roku według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) było to już 1,023 miliarda ludzi<sup>54</sup>. Zglobalizowana kapitalistyczna gospodarka rynkowa nie jest w stanie zaspokoić choćby podstawowych potrzeb, ukierunkowując kreatywność i inwestycje wyłącznie na pomnażanie kapitału. Tym samym również ochrona i jakość środowiska schodzą na dalszy plan, traktowane jako tzw. koszty zewnętrzne wobec działań zmierzających do nieustannego wzrostu gospodarczego (mierzonego wskaźnikiem PKB). Współczesny model późnego kapitalizmu jest uzależniony od konieczności utrzymywania jak najwyższych wskaźników wzrostu gospodarczego (głównie dzięki oparciu go na relacjach pomiędzy spekulacjami wirtualnymi transakcjami finansowymi opartymi na obrocie długiem, wciąż kredytowanym, generującym odsetki i niemożliwym do spłacenia), z jednej strony zaczyna się dusić (symptodem kryzys z 2008 roku), z drugiej strony związana z nim ekstensywna gospodarka zasobami naturalnymi doprowadziła do znacznego się stanu prawie wszystkich ekosystemów (mórz, łąk, rzek, gór i lasów), mocno zaburzając ich równowagę i doprowadzając do stanu wytrzymałości (rocznie nieodwracalnie znika z powierzchni Ziemi kilkaset tysięcy gatunków zwierząt i roślin).

3. Marginalizacja myślenia o granicach wzrostu (Meadows) jako diagnozie procesów migracyjnych, której brak

<sup>51</sup> Ang. *Mega-cities*. Megamiasta tworzą się głównie w wyniku napływu ludności (głównie ze wsi lub małych miasteczek) do większych miast (często stolic) w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia. W tym wypadku przedmieścia (suburbia) nie rozwijają się zbyt intensywnie. Na ogromną skalę tworzą się za to slumsy. Por. Davis (2009), *Planeta slumsów*. Warszawa: KiP, s. 12-23.

<sup>52</sup> Por. Raporty McKinsey Global Institute.

<sup>53</sup> Por. R. Florida (2010), *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

<sup>54</sup> <http://www.fao.org/news/story/en/item/45210/icode/> [ostatnia aktualizacja 20.10.2014].

prowadzi na manowce, tj. do zbyt ekstensywnego wykorzystywania nieodnawialnych zasobów planety, prowadzących do ich szybkiego wyczerpywania się. Z perspektywy 4 dekad widać, że rewolucja technologiczna nie stała się na tyle skutecznym lekarstwem na ten proces.

**Marcin Fronia** - socjolog, mgr, doktorant w IFiS PAN. Dyrektor wykonawczy i członek Zarządu Fundacji Naukowej Norden Centrum, członek Bałtyckiej Grupy Doradczej przy MSZ, członek Zespołu Młodych Naukowców Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus przy Prezydium PAN, członek Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Zainteresowania: współpraca regionalna w regionie nordycko-bałtyckim, zrównoważony rozwój, transfer wiedzy i innowacji, prognozowanie i analizy scenariuszowe, zapobieganie konfliktom oraz negatywnym skutkom zmian klimatycznych, bezpieczeństwo energetyczne, energetyka odnawialna.

Wybrane publikacje: [Megatrends and Sustainable Development](#) (współautor), w: Problems of Sustainable Development/Problemy Ekorozwoju, nr 2/2013. European Academy of Science and Arts, Salzburg; *Polityka a przesunięcie centrów gospodarczych na świecie*, (współautor), w: J. Kleer, A. P. Wierzbicki (red.), [Innowacyjność, kreatywność a rozwój](#), Warszawa 2012; *Polska w roku 2050. Wyzwania na drodze do przyspieszenia*, (współautor), w: [Przyszłość. Świat-Europa-Polska. Biuletyn Komitetu Prognoz "Polska 2000+" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk](#), Nr 2/2012. Warszawa; *Globalizacja a rozwój: szanse i wyzwania dla Polski*, (współredaktor), Warszawa 2012. Kontakt: [mfronia@css.edu.pl](mailto:mfronia@css.edu.pl)

## • Maciej Kokociński

### Czy to obojętne jaką metodą bada się marginalizację?

*Ubóstwo jest występkiem, to święta prawda.  
Wiem też, że pijaństwo nie jest cnotą, z całą pewnością.  
Ale nędza, szanowny panie, nędza to straszna rzecz.  
W ubóstwie zachowuje się jeszcze szlachetność uczuć wrodzonych,  
ale w nędzy – nikt i nigdy na świecie.  
Za nędzę nie tylko kijem wypędzają, ale miotłą wymiatają z ludzkiego towarzystwa  
dla tym cięższej obelgi, i słusznie,  
bo w nędzy człek gotów jest sam siebie obrażać.*

Fiodor Dostojewski, Zbrodnia i kara

Ogólne rozważania dotyczące metody badań procesu marginalizacji społecznej należy rozpocząć od zastanowienia się nad celem tego rodzaju badań oraz ich paradygmatem przyjętym w sposób mniej lub bardziej sprecyzowany.

W przypadku celu badań mamy do czynienia z co najmniej dwiema możliwościami. Pierwszą z nich jest przyjęcie założenia traktującego cel badań nad zjawiskiem marginalizacji w kategoriach poznawczych, w których z natury rzeczy abstrahuje się od praktycznego, bezpośredniego wykorzystania uzyskanych w trakcie badań wyników. Zaletą takiego podejścia jest uniknięcie większości błędów tzw. socjologii praktycznej oraz możliwość odniesienia w konstruowaniu problemów badawczych do szerszych elementów struktury społecznej. Jednak uczynienie z badań marginalizacji społecznej refleksji o wyraźnej konotacji poznawczej wymaga ustalenia pewnych ogólnych założeń, które stanowią punkt wyjścia w dalszych etapach procesu badawczego. Takim punktem wyjścia mogłoby być empiryczne stwierdzenie orzekające, iż badania nad marginalizacją biorą swój początek w momencie przełomu. Inaczej mówiąc zastosowaną metodą byłby ten sposób pomiaru, który August Comte określa mianem eksperymentu pośredniego. Jego zdaniem „ta analiza zjawisk w warunkach patologicznych polega w istocie na badaniu wypadków, niestety niezbyt częstych, w których podstawowe prawa – czy to harmonii, czy filiacji – doznają perturbacji mniej lub bardziej wyraźnych, przez przyczyny przypadkowe lub przejściowe, specjalne lub ogólne jak to widzimy przede wszystkim w różnych epokach rewolucyjnych”<sup>55</sup>. Oczywiście w praktyce badawczej nie oznacza to, że badania procesu marginalizacji powinny rozpoczynać się tylko sytuacjach nadzwyczajnych. Muszą mieć jednak jasno sprecyzowany moment rozpoczęcia, impuls, dzięki któremu procesy społeczne staną się bardziej widoczne i

<sup>55</sup> A. Comte, *Cours de Philosophie Positive*, Paris 1908, s. 226, cyt. za J. Szczepański, *Socjologia rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1967, s. 63

zrozumiałe. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest np. zwiększenie nierówności ekonomicznych w obszarze, który chcemy objąć oglądem badawczym. Badania tego typu z racji swojej złożoności wymagają prac w ramach interdyscyplinarnych zespołów badawczych.

Realizując badania wyłącznie o celu poznawczym istnieje niebezpieczeństwo „wykładniczego” przyrostu problemów interesujących poszczególnych badaczy. Dodatkowo pojawić się może tendencja do przyjęcia perspektywy, którą Charles Wright Mills określa mianem „liberalnej praktyczności”<sup>56</sup>. Ta dyrektywa metodologiczna głosi, że: „jeśli bowiem wszystko będzie powodowane przez niezliczone <<czynniki>>, najlepiej będzie, jeśli zachowamy dużą ostrożność we wszelkich działaniach praktycznych, które będziemy podejmować. Musimy zajmować się wieloma szczegółami, wskazane więc jest byśmy najpierw zreformowali ten mały kawałek i zobaczyli, co się stanie, zanim zreformujemy i tamten mały kawałek”<sup>57</sup>. Ten rodzaj postępowania badawczego określa ów autor mianem „socjologii rozproszonych środowisk”. Aby uniknąć takiego sposobu myślenia warto zauważyć, że badania zjawisk społecznych powinny być osadzone w przemianach struktury społecznej. Struktura społeczna w tym rozumieniu nie jest jednak opisem relacji pomiędzy wyspecjalizowanymi instytucjami społecznymi. Jak podkreśla Ralph Linton, zachowanie jednostki, powinno być analizowane nie tylko jako relacja „jednostka – społeczeństwo”, ale powinny być w badaniu uwzględnione żądania kulturowe, które są przypisane do poszczególnych pozycji jakie dana jednostka zajmuje w strukturze społecznej<sup>58</sup>. Jest to szczególnie widoczne w przypadku badań nad przemocą domową. Trudno zrozumieć opinie i postawy wobec przemocy domowej kobiet czy mężczyzn nie odwołując się do kulturowo zdefiniowanych ról pełnionych przez nich w rodzinie. Zatem w badaniach marginalizacji społecznej warto zdecydować się na ich realizację, mając na uwadze ich cel poznawczy. Co w takim razie z drugą możliwością – ich praktycznym skutkiem? Jest to rola „technologów społecznych”. Członków zespołu badawczego, których zadaniem jest bycie łącznikiem pomiędzy dorobkiem poznawczym a prakseologicznymi możliwościami wprowadzenia w życie innowacji o społecznym charakterze. Dodatkowo, praktycznym celem badań tego rodzaju byłaby interwencja socjologiczna w rozumieniu wskazania na konieczność rozpoczęcia debaty nad zjawiskami, które znajdują się poza sferą publicznej dyskusji. Jednak wydaje się, że rolą tej interwencji nie powinno być dostarczenie wiedzy lub praktycznych wskazówek wynikających z tego rodzaju działalności. Interwencja socjologiczna byłaby natomiast próbą praktycznego wdrożenia wyników badania przeprowadzonego dla celów poznawczych.

Kolejną cechą obrazującą specyfikę metody badania marginalizacji jest procesualny charakter tego zjawiska. Aby uzyskać niezbędną wiedzę o mechanizmach tego procesu należy je przeprowadzać z wykorzystaniem procedury badań temporalnych. Dopuszczalne są tutaj trzy warianty postępowania badawczego.

- a) badania powtórzeniowe – polegające na przeprowadzeniu pomiarów rozłożonych w czasie na tak samo zdefiniowanej próbie badawczej;
- b) badania panelowe – w których udział biorą te same osoby w każdym z pomiarów;
- c) badania longitudinalne – dotyczą tych samych osób, ale moment przeprowadzenia badania jest uzależniony od zmian w biografii społecznej respondentów;
- d) badania polingowe – w których respondent opisuje sytuację grupy np. rodziny.

W pierwszym przypadku wnioski z tego rodzaju badań nie obrazują rzeczywistych zmian sytuacji respondentów, lecz raczej grup zdefiniowanych w momencie tworzenia zasad doboru próby. W drugim i trzecim badania mogą pokazywać dynamikę i kierunki zmian, jednak są one trudne w realizacji. W czwartym, badania przeprowadzone z wykorzystaniem wyłącznie tej procedury nie uwzględniają zmian indywidualnych, dlatego należałoby je połączyć z procedurą panelową lub powtórzeniową. Jednak wówczas prowadzone zostają niejako równolegle dwa badania o podobnym stopniu złożoności, a różnym sposobie analizy zbieranych w ich trakcie danych.

---

<sup>56</sup> C. Wright Mills, *Wyobrażenia socjologiczne*, PWN, Warszawa 2008, s. 156.

<sup>57</sup> Ibid., s. 158.

<sup>58</sup> R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa 200, s. 73 – 79.

Ważną kwestią związaną z przygotowaniem i przeprowadzeniem tego rodzaju badań jest ustalenie relacji pomiędzy statusem danych o charakterze zastanym a danymi wywołanymi dla potrzeb konkretnego pomiaru. Wydaje się, że dane zastane powinny być szeroko wykorzystane w momencie konceptualizacji problematyki badawczej. Informacje o sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych i jej przemianach są możliwe do opisanego z danych zebranych przez instytucje zajmujące się statystyką społeczną. Jednak należy podkreślić, że dane te mają charakter obrazowy. Same w sobie nie mogą być podstawą do tworzenia wskaźników monitorujących stan i kierunki przeobrażeń procesów składających się marginalizację społeczną. Tego typu wskaźniki powinny być praktycznym wynikiem badań poznawczych.

Niezwykle ważną kwestią metodologiczną jest opracowanie procedury, w której opisana jest proporcja występująca pomiędzy danymi zebranymi podczas stosowania technik jakościowych a ilościowych. Jedyną możliwością ustalenia takiej procedury jest odwołanie się do problemów badawczych i hipotez. To one są głównym wyznacznikiem sposobu operacjonalizacji zawartych w nich zmiennych.

Wypracowanie metodologii postępowania badawczego w przypadku badań procesu marginalizacji społecznej jest przedsięwzięciem trudnym dlatego, że wymaga stworzenia wspólnego słownika pojęć, pewnego rodzaju bazy wykorzystywanej na późniejszych etapach procesu badawczego przez przedstawicieli wielu dyscyplin nauk społecznych, teoretyków i praktyków czy reprezentantów instytucji zajmujących się polityką społeczną. Jednak wydaje się, że tego rodzaju metodologia powinna zostać stworzona i aplikowana w przypadku badań nad rozwiązaniem wielu kwestii związanych z socjologią problemów społecznych.

#### Literatura:

Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa 2000.

Szczepański J., *Socjologia rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1967.

Wright Mills C., *Wyobrażenia socjologiczne*, PWN, Warszawa 2008.

**Maciej Kokociński** - socjolog; doktor; Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze – socjologia młodzieży, nie- równości społeczne, metodologia badań społecznych, autor publikacji: *Rola grupy rówieśniczej w procesie socjalizacji młodzieży*, (2011); *Metodologia badań procesu marginalizacji społecznej* (2012); *Młodzież w zmieniającym się świecie. Badania sondażowe sytuacji społecznej młodzieży*(2013).

#### • Jan Wojtaś

### **Czy niepełnosprawni sami się marginalizują? Pomiedzy ekskluzją a inkluzją**

Dynamika przemian społecznych, determinowana zwłaszcza przez czynniki ekonomiczne, wymusza swoistą mobilność społeczno-ekonomiczną różnych podmiotów i kategorii społecznych, a w tym i osób z niepełnosprawnościami. Jej brak prowadzi często do kolejnych ograniczeń i delimitacji i – w konsekwencji – powoduje pogorszenie realnej sytuacji poszczególnych kategorii społecznych. Problematyka ta, a w tym usytuowania i wybory społeczno-ekonomiczne osób z niepełnosprawnościami to ciągle aktualna i standardowa dziedzina zainteresowań badawczych przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych.

W niniejszej prezentacji przedstawiono:

- charakterystyczne obszary problemowe odnoszące się do osób z niepełnosprawnościami;
- formalne ujęcie definicyjne niepełnosprawności;
- wybrane dane statystyczne ilustrujące skalę niepełnosprawności;
- bliższe i dalsze konteksty usytuowań i relacji osób z niepełnosprawnościami;
- wyniki badań w ramach projektu.

1. Problemy społeczne osób z niepełnosprawnościami obejmują między innymi takie obszary i stany rzeczywistości jak:

- Zdrowie, choroba; sprawność, niepełnosprawność
- Edukacja, praca – specyfika potrzeb
- Stygmatyzacja i autostygmatyzacja
- Ekskluzja i inkluzja społeczna
- Inne

2. Definicja niepełnosprawności przedstawiona w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 123/1997 z późn. zm.). W art. 2 tej ustawy zapisano, że niepełnosprawność: „...oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy”.

### 3. Skala zjawiska

Z danych NSP 2011 wynika, że w skali całego kraju było odpowiednio:

- 4 697,0 tys. osób z niepełnosprawnościami
- 3 131,5 tys. osób z niepełnosprawnością prawną
- 1 565,5 tys. osób z niepełnosprawnością biologiczną

Z kolei liczba osób niepełnosprawnych (prawnie i biologicznie) w województwie wielkopolskim wynosiła:

- 428,8 tys. osób, a w tym:

72% populacji stanowią osoby niepełnosprawne prawnie

35,4% - osoby z wykształceniem gimnazjalnym i niższym oraz bez wykształcenia szkolnego

78,4% całej populacji osób w wieku 15 lat i więcej – to osoby bierne zawodowo.

W Poznaniu gospodarstwa domowe z osobami niepełnosprawnymi bądź gospodarstwa z osobą (osobami) niepełnosprawnymi stanowiły 32,7% ogółu poznańskich gospodarstw domowych; było ich łącznie w 2011r. prawie 76 tys..Głównymi źródłami utrzymania tych gospodarstw – podobnie jak to ma miejsce w skali całego województwa i kraju – niezarobkowe źródła utrzymania; emerytury dla osób starszych, zaś dla młodszych (w wieku produkcyjnym) przede wszystkim renty, które przyznawano głównie z tytułu niezdolności do pracy. Wśród tych źródeł należy też wymienić zasiłki i inne świadczenia.

W ogólnej liczbie poznańskich rodzin z osobami niepełnosprawnymi udział pracujących osiągnął wskaźnik 30%, a w tym pracujący na własny rachunek stanowili – w trakcie NSP 2011 – tylko 4,8% ogółu tej kategorii gospodarstw domowych.

### 4. Bliższe i dalsze konteksty usytuowań i relacji osób z niepełnosprawnościami

W naszych badaniach odwołujemy się do kilku kompatybilnych koncepcji teoretycznych ukazujących czynniki

- ułatwiające (włączające, sprzyjające inkluzji)
- i utrudniające (wyłączające, marginalizujące, sprzyjające ekskluzji).

Jedną z tych kompatybilnych koncepcji teoretycznych jest: „ analiza czynników ułatwiających versus utrudniających partycypację społeczną osób niepełnosprawnych i konfigurację barier prowadzących do marginalizacji”

(A. Ostrowska, J. Sikorska, *Syndrom niepełnosprawności w Polsce. Bariery integracji*, Warszawa 1996). Wymienione autorki wyróżniły pięć następujących poziomów i założyły, że: „ na każdym z nich kreowane są sytuacje zarówno wspomagające jak i przeciwdziałające ich integracji i pełnemu funkcjonowaniu społecznemu:

#### 1. Poziom indywidualny

**1a** Warunki poprzedzające wystąpienie kalectwa, choroby a szczególnie sytuacja życiowa i status społeczny jednostki przed nabyciem niepełnosprawności

**1b** Charakterystyka niepełnej sprawności – stopień i rodzaj posiadanych ograniczeń, ich dynamika

**1c** Aktualna lokalizacja jednostki w strukturze społecznej i jej przemiany od zaistnienia niepełnosprawności

## **2. Poziom rodziny i gospodarstwa domowego**

**2a** Sytuacja rodzinna, relacje w rodzinie

**2b** Charakterystyka gospodarstwa domowego-materialne warunki życia

## **3. Poziom instytucjonalno-organizacyjny**

**3a** Sytuacja prawna i gwarancje prawne dla osób niepełnosprawnych

**3b** Rola i dostępność instytucji i organizacji powołanych do wspomagania osób niepełnosprawnych

**3c** Relacje niepełnosprawnych

## **4. Poziom społeczny**

**4a** Kontakty społeczne, udział w życiu społecznym osób niepełnosprawnych

**4b** Postawy społeczeństwa w stosunku do osób niepełnosprawnych

## **5. Poziom indywidualny – wtórny**

**5a** Stosunek do własnej sytuacji życiowej

**5b** Pokonywanie barier versus automarginalizacja”

5. Badania osób z niepełnosprawnościami, podobnie jak i innych kategorii potencjalnie marginalizowanych i zagrożonych wykluczeniem, zostały przeprowadzone w ramach omawianego projektu w latach 2010 – 2012. Wszyscy respondenci byli klientami MOPR w Poznaniu

Badania ilościowe zrealizowane zostały w oparciu o kwestionariusz wywiadu. W analizowanej próbie znalazło się ostatecznie 418 respondentów z poszczególnych gospodarstw domowych otrzymujących wsparcie instytucjonalne MOPRu. W tym 82 gospodarstwa domowe, w których głowa rodziny była osobą z niepełnosprawnością i dodatkowo 43 gospodarstwa domowe, w których znajdowały się takie osoby, ale nie występowały w roli głowy rodziny. Możemy więc stwierdzić, że w przypadku prawie 30% ogółu badanych gospodarstw domowych występuje problem niepełnosprawności jednego lub kilku jego członków. Dodatkowo badaniami objęto 5 rodzin z dziećmi z orzeczoną medycznie niepełnosprawnością.

## **6. Konstatacje i rekomendacje**

Nasze badania potwierdzają wyraźnie to, że niepełnosprawność pozostaje w dalszym ciągu podstawową determinantą położenia społeczno – ekonomicznego osób niepełnosprawnych. Również wyraźne jest spauperyzowanie tej kategorii osób.

Aktualną pozostaje – opisana wcześniej – kategoryzacja populacji niepełnosprawnych i „poziomy” ich funkcjonowania zaproponowane przez A. Ostrowską i J. Sikorską. Na wszystkich wymienionych poziomach kreowane są sytuacje zarówno wspierające jak i przeciwdziałające integracji i pełnemu funkcjonowaniu społecznemu. W naszych badaniach na każdym ze wspomnianych poziomów mamy do czynienia z różnymi usytuowaniami, jednak przeważają te uwarunkowania, które dystansują negatywnie badanych od innych kategorii społecznych.

Trzeba zaznaczyć, że rozwiązania prawno – instytucjonalne stwarzają podstawę, mimo jeszcze wielu braków, do poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnościami. Podobne intencje przyświecają instytucjom pomocowym. Mimo to dysonans społeczny utrzymuje się, co potwierdzają również nasze badania.

Aktualna sytuacja badanych gospodarstw, rodzin i jednostek społecznych jest relatywnie bardziej problematyczna niż to ma miejsce w przypadku innych osób, kategorii i zbiorowości społecznych niezagrażonych wykluczeniem czy też marginalizacją.

Jednak sytuacja osób niepełnosprawnych jest w pewnym zakresie zbieżna na przykład z sytuacją osób pozostających bez pracy czy też niedysponujących normalnym miejscem zamieszkania. Obserwujemy wręcz wzajemne sprzężenia.

Aktualna sytuacja badanych gospodarstw, rodzin i jednostek społecznych jest relatywnie bardziej problematyczna niż to ma miejsce w przypadku innych osób, kategorii i zbiorowości społecznych niezagrażonych wykluczeniem czy też marginalizacją.

Jednak sytuacja osób niepełnosprawnych jest w pewnym zakresie zbieżna na przykład z sytuacją osób pozostających bez pracy czy też niedysponujących normalnym miejscem zamieszkania. Obserwujemy wręcz wzajemne sprzężenia. Część spośród badanych osób przejawia postawy destrukcyjne. Również przedstawione w opracowaniu Zespołu cykle: „od niepełnosprawności do ubóstwa” i przeciwnie „od ubóstwa do niepełnosprawności” trafnie rekonstruuje aktualną sytuację większości badanych osób z niepełnosprawnościami. Zwłaszcza relacja „niepełnosprawność – ubóstwo” jest najbardziej adekwatna. Brak lub utrata w związku z niepełnosprawnością jakiegokolwiek zatrudnienia sprzyja pauperyzacji, a to z kolei staje się czynnikiem stabilizującym w sensie pejoratywnym i ubożenie i niepełnosprawność.

Jakie jest więc usytuowanie osób niepełnosprawnych?

Z pewnością zróżnicowane tak w ujęciu jakościowym, jak i ilościowym. Uogólniając możemy jednak stwierdzić – na podstawie przedstawionych w opracowaniu informacji i analiz – że z pewnością usytuowania i wybory społeczno-ekonomiczne lokują je pomiędzy stanami, które określamy mianem ekskluzji i inkluzji. Nie określamy dystansów – zadanie to traktujemy prospektywnie i pozostaje ono naszą zasadniczą rekomendacją badawczą.

Można również, konkludując, stwierdzić, że zjawisko marginalizowania i samomarginalizacji osób z niepełnosprawnościami ma swoje wymiary realne. Potwierdzają to wyniki wielu badań, w tym także tego typu przejawy zaobserwowaliśmy w naszych badaniach.

**Jan Wojtaś** – socjolog, doktor, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy. Zainteresowania naukowe: socjologia problemów społecznych. Wybrane publikacje: *Społeczne konteksty funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami* (2013, red.), *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne* (2009, red.), *Problem bezdomności – stan aktualny* (1995, współaut. A. Świder).

- **Kazimiera Król**

### **Czy dziadowanie jako współczesna praktyka społeczna oznacza marginalizację ?**

Odpowiedź na to pytanie jest złożona, tak jak złożone są losy osób żebrzących. Różnorodność społeczności dziadowskiej - żebraczej - już w latach dwudziestych charakteryzował Jan Stanisław Bystroń pisząc : „ *Są między nimi – jak zresztą wszędzie - ludzie różnej wartości ,dużo mętów społecznych tutaj się kryje ,ale i dużo ludzi ciekawych o zdolnościach niepospolitych i dużej inteligencji*”(Bystroń,1925:15).

We współczesnej Polsce obserwujemy duże zróżnicowanie środowiska żebraczego - od osób - które w żebractwie widzą źródło dodatkowego zarobku ( renciści , klienci pomocy społecznej , bezrobotni pobierający zasiłki ) poprzez osoby które z żebractwa uczyniły sobie styl życia , szukając coraz to nowych socjotechnik żebraczych i mając długi ponad 10 letni staż żebraczy. W tym ostatnim zbiorze żebrzących są osoby o niskim poziomie egzystencji , bez stałego miejsca zamieszkania, bezdomni , włóczędzy , alkoholicy ale także zorganizowane grupy ( o charakterze przestępczym) do których obok Polaków zaliczamy także obcokrajowców. Wykorzystują oni dorosłych oraz dzieci do procederu żebractwa. Najczęściej żebraka opisuje się jako „kogoś, kto bierze, kto żyje z jałmużny, kto dziaduje - i przyjmuje datki wyproszone od innych. Przedstawia się również żebraków jako ludzi żyjących z jałmużny, najuboższą grupę społeczną, będącą częścią tzw. marginesu społecznego.

Przedstawione definicje bardzo często stosowane są zamiennie i uznawane za potoczne rozumienie żebractwa. Takie pojmowanie problemu pomimo, że jest bardzo czytelne i wpisane w świadomość społeczną, ma także swoje wady, do których należy szeroki stopień ogólności przedstawionych definicji . Badania własne autorki **wskazują, że nie każda osoba żebrząca pochodzi z tzw. marginesu społecznego.** Wreszcie, nie zawsze żebractwo wynika ze skrajnego ubóstwa (wybór nie konieczność) . Warto podkreślić ,że współczesne żebractwo w wielu przypadkach znacznie odbiega od przyjętego stereotypu żebraka, o czym świadczą choćby nowe figury żebracze, nowe socjotechniki, nowe role żebracze doskonale wtopione w przestrzeń uliczną.

Coraz częściej zacierą się różnica między żebrakiem a „człowiekiem czynu” np. : ( grajek uliczny). Rzemiosło żebracze doskonale potrafi dostosować się do uwarunkowań społecznych, ekonomicznych i kulturowych oraz religijnych danego społeczeństwa a także do postępu technicznego, czego przykładem jest nowe zjawisko: „ żebractwo w sieć ”. Analiza uwarunkowań makro i mikrosocjalnych żebractwa pozwala na stwierdzenie, że dziadanie jako współczesna praktyka społeczna nie zawsze jest wynikiem przynależności do marginesu społecznego. Należy także pamiętać, że sama rola żebraka aby odnosił zamierzony skutek (otrzymanie jałmużny) musi być zaakceptowana i przyswojona społecznie jako skuteczny sposób działania a cechy osobowościowe żebraka muszą pozwolić na podjęcie roli żebraczej. W wielu przypadkach społeczeństwo akceptuje tę rolę równocześnie wpisując się w nią jako darczyńcy – jałmużnicy.

Z badań wynika, że najczęstsze przyczyny żebractwa to: ubóstwo, niezaradność życiowa, przestępstwa, seria zdarzeń życiowych powodujących zmianę stylu życia, choroby, niepełnosprawność, alkoholizm, narkomania oraz kalectwo, niefrasobliwość życiowa, bezdomność a także żebractwo jako efekt procederu handlu ludźmi. Warto tutaj także zaznaczyć, że decyzje o żebractwie mogą wynikać z pewnego ciągu zdarzeń, które czasami przez lata marginalizowały jednostkę lub grupę. Jak pokazały wieloletnie badania autorki współcześni żebracy to bardzo zróżnicowany zbiór ludzi. Są wśród nich osoby definiowani kulturowo i społecznie jak na przykład Pan Władysław żebrzący w Katowicach który posiada kasę fiskalną i prowadzi zarejestrowaną działalność gospodarczą tzw. „uczciwy żebrak”. Są i tacy którzy w poczuciu braku samookreślenia żyją w grupach zmarginalizowanych lub są do nich „ przyjmowani ” drogą przymusu ( handel ludźmi dla celów żebraczych).

Jeżeli przyjąć, że proces marginalizacji jest spowodowany różnymi przyczynami obiektywnymi jak i subiektywnymi to proceder żebractwa może także występować jako przyczyna lub skutek marginalizacji jednostki czy grupy.

**Kazimiera Król** - doktor nauk ekonomicznych, specjalność polityka społeczna, mgr prawa. Nauczyciel akademicki, docent w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie – Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej. Zainteresowania naukowe koncentrują się na polityce społecznej a w szczególności na zagadnieniach: wykluczenia społecznego, ubóstwa, żebractwa, problematyki dzieci ulicy, oraz szeroko pojętej pracy socjalnej. Członek wielu komisji i zespołów wdrażających do praktyki projekty z zakresu problematyki ubóstwa i wykluczenia społecznego. Inicjatorka badań dotyczących żebractwa w naszym kraju. Uczestnik wielu staży zagranicznych. Autorka kilkudziesięciu publikacji naukowych.

- **Zbigniew Łagosz**

### **Sport we więzieniu: szansa czy zagrożenie?**

W związku z przeprowadzonym indywidualnym programem badawczym pod nazwą: „Sport jako środek inkluzji społecznej dla ludzi z marginesu społecznego Poznania w latach 2010-2012” uwidoczniło się zagadnienie uprawiania sportu przez osadzonych w przymacie szans czy zagrożeń. Tekst ten jest próbą odpowiedzi na tak postawione pytanie.

Na pozytywną rolę sportu w procesie resocjalizacji zwracało uwagę wielu autorów<sup>59</sup>. Aktywność fizyczna jest niezastąpionym narzędziem wychowawczym, a prawidłowo zorganizowane zajęcia sportowe posiadają szereg walorów resocjalizacyjnych. Prymarnymi właściwościami posilkowania się sportem w zakładach karnych są: rozładowanie napięcia psychiczno ruchowego, redukcja lęku, wzmacnianie mechanizmu kontroli pozwalającego skazanym lepiej przewidzieć konsekwencje swoich czynów, wzrost uspołecznienia przez zdobywanie indywidualnych i zbiorowych sukcesów.

W polskich zakładach karnych realizowano kilka programów resocjalizacyjnych których motywem przewodnim był sport. Kwerenda danych zebranych w pracy zbiorowej pod redakcją Moniki Marczak zatytułowanej *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce* dostarcza nam informacji tyczących tej tematyki. Na uwagę zasługują programy: a) Mariusza Budnego *Przez sport do wolności*, realizowany w Areszcie Śledczym w Inowrocławiu; b) Romana Smoka, *Streaching – program*

<sup>59</sup>Zob.: J. Dobrzeński, *Kultura fizyczna i jej uwarunkowania w resocjalizacji więźniów*, Gdańsk 1998; J. Kupczyk, *Rola wychowania fizycznego, sportu i turystyki w procesie resocjalizacji młodzieży*, Poznań 1976; M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja*, Warszawa 1996

rehabilitacji psychoruchowej, realizowany w Zakładzie Karnym w Herbach; c) Marek Walkowski, *Program aktywności sportowo-rekreacyjnej*, realizowany w Areszcie Śledczym w Elblągu.

Wszyscy ww. prowadzący tego typu zajęcia na terenie zakładów penitencjarnych, podkreślają, iż wprowadzenie takich programów wymaga działań wielokierunkowych i permanentnych. Działanie te pozwalają zaszczerpić w osadzonym idę szukania swego miejsca w życiu poprzez sport. Adekwatnie animowane zajęcia sportowe, np. tenis stołowy, siatkówka, badminton czy kulturystyka mają w sobie (co już podkreślano) duży potencjał wychowawczy, kształtujący korzystne interakcje między skazanymi tzw. grypsującymi i niegrypsującymi. Dobieranie ze względu na sprawność grypsujących i niegrypsujących do jednej drużyny osłabia (czasem tylko w założeniu) antagonistyczne podkulturowe zasady, a wzmacnia naturalne przejawy wspólnych radości odnoszenia sukcesów przyjaźni, wsparcia, koleżeństwa. Podczas zajęć sportowych reguły „drugiego życia” (podkultury przestępczej) są zawieszane, a celem tych zajęć jest m.in.:

„Rozmiękczanie ostrych podziałów, które są tak dolegliwe w innych sytuacjach życia codziennego placówki resocjalizacyjnej. W środowiskach przestępczych o skrajnych symptomach niedostosowania społecznego (psychopatycznych), istnieje pogarda dla własnego i cudzego ciała. Akty samo-agresji mają najczęściej charakter manipulacyjny, dlatego preferowany przez teoretyków nauk o kulturze fizycznej korporeizm<sup>60</sup> jako kierunek stymulujący szacunek dla ciała i uwrażliwiający na jego wartości stanowi podstawę kompleksowej, prowadzonej poprzez sport terapii skazanych o tych tendencjach”<sup>61</sup>.

Ogromną popularnością na terenie Zakładów Karnych cieszy się kulturystyka. Stanisław Mleko zauważa, iż bez względu na motywację skazanych należy podkreślić pozytywny wpływ ćwiczeń siłowych na więźniów. W Stanach Zjednoczonych już w latach 40 ubiegłego wieku specjalistyczny miesięcznik dla atletów „Strength and Health” drukował na swych łamach teksty dotyczące więziennej terapii ćwiczeniami siłowymi. Autorem jednego z tekstów był skazaniec więzienia Iowa State Prison, Neil Smith trenujący w zakładzie podnoszenie ciężarów i kulturystykę, grał również w drużynie baseballowej i piłki nożnej. Dzięki takiej aktywności jego resocjalizacja przebiegała zdecydowanie szybciej, a co najważniejsze była skuteczna. Ćwiczenia siłowe mają ogromny wpływ na psychikę osadzonego, wszelkie skumulowane negatywne emocje zdaniem uprawiających więzienną kulturystykę „wchodzą w żelastwo” powodując powrót oczyszczonym do celi.

Wspomniany S. Mleko w artykule *Kulturystyka za kratami* wyłuszcza, iż więźniowie narażeni na bodźce depresyjne ćwicząc na siłowni poprawiają swój obraz, budują pozytywne osobowości ucząc się dyscypliny i obowiązkowości. Co ważne wskazuje, iż salki do ćwiczeń siłowych w polskich więzieniach powinno przestać się postrzegać jako elementy luksusu, a zwrócić uwagę na pojawiające się po obu stronach (społeczeństwo – więzień) korzyści<sup>62</sup>. Z salami do ćwiczeń bywa bowiem z polskich więzieniach różnie. Dyrektywy Unii Europejskiej wprowadzające możliwość składania skarg, których pozytywne rozpatrzenie kończy się przyznaniem osadzonemu odszkodowania pieniężnego za brak przeznaczonej ustawowo przestrzeni w celi spowodowały, iż wszelkie wolne miejsca (biblioteki, świetlice, siłownie) poczęto zagospodarowywać na cele mieszkalne. Sami osadzeni również częstokroć nie zgadzają się na trenowanie więźnia na celi. Ponieważ skazani często pomysłowo opracowują przyrządy do ćwiczenia używając jako obciążeń naczyń z wodą czy innych współwięźniów. Oczywiście najbardziej popularne są: pompki, podciąganie się na kracie, unoszenie nóg w zwisie na kracie, „szwedki” na taborecie, „brzuszek” etc. Ćwiczący zaognia często sytuację w celi (brak miejsca do ćwiczeń) oraz zapach jaki roztacza po treningu. W chwili obecnej regulamin więzienny przewiduje jeden prysznic na siedem dni, choć pomysłowi więźniowie dbają o higienę całego ciała myjąc się w miednicach czy wiadrach.

Z racji przepisów regulaminowych zakazane jest uprawianie w zakładach karnych sportów walki, jako elementów możliwych do zbrojenia się przeciwko Służbie Więziennej. Z moich badań ze skazanym Tomaszem Gargulą wynika jednakże, iż sporty takowe często uprawiane są potajemnie, choć bywają przypadki zezwolenia przez dyrekcję poszczególnych zakładów na posiadanie przez osadzonych rękawic czy tarcz bokserskich. Ćwiczenia sportów walki to przede wszystkim technika (walka z cieniem) ćwiczona w celi, zdarzają się również sparingi (pięści obwiązane ręcznikami), elementy kondycyjne na spacerunku (skakanka, jeśli przestrzeń pozwala to bieg).

<sup>60</sup> System zmierzającego do biotechnizacji wychowania fizycznego i sportu oraz reifikacji wychowanka czy sportowca.

<sup>61</sup> M. Marczak (red.), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, s. 324.

<sup>62</sup> S. Mleko, *Kulturystyka za kratami*, „KiF” 6/2010, s. 68-69.

Sport w więzieniu zwłaszcza mocno wysiłkowy mógłby stanowić trwały i skuteczny element resocjalizacyjny. Jednakże tak nie jest i to z kilku powodów. Jednym z nich to odbiór opinii społecznej, częstokroć zbulwersowanej świadomością, iż skazany recydywista za pieniądze podatnika ćwiczy np. na siłowni, a ludzi ciężko pracujący nie mogą ze względów finansowych czy braku czasu, pozwolić sobie na taką aktywność. Drugim czynnikiem jest brak wolnego miejsca do ćwiczeń lub pieniędzy na sprzęt. W tym drugim aspekcie pomoc można uzyskać z zewnątrz poprzez dotacje lub zaangażowanie samych więźniów. Trzecim, ostatnim, jest częstokroć brak wiary służby więziennej w możliwość jakiegokolwiek resocjalizacji (pomimo, iż jest to jedno z podstawowych zadań zakładów penitencjarnych). Mijmy nadzieję, iż poprzez systematyczne wprowadzanie sportu do więzień, takie postrzeganie ulegnie zmianie.

**Zbigniew Łagosz** – religioznawca, doktor, Instytut Religioznawstwa Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Zainteresowania poznawcze: nierówności społeczne, marginalizacja, zachodnia tradycja ezoteryczna, zakony tajemne. Wybrane publikacje: *Zakon Martynistów w Polsce (geneza, rozwój, upadek)*, „Przegląd Religioznawczy” 2006; *Mariavites and the Occult. A search for the Truth*, „Anthropos”, 2013; *Cthulhu, mitopeja czy nowa forma systemu magicznego*, „Nomos. Czasopismo Religioznawcze” 2013.

- Dominika Kozłowska, Radomir Miński

## Czy zagrożenie bezdomnością marginalizuje? Dłużnicy czynszowi

Wśród zagrożeń sprzyjających popadaniu w bezdomność konsekwentnie wymienia się tzw. patologie: uzależnienia; ubóstwo; bezrobocie; przemoc w rodzinie, oraz niepełnosprawność a także choroby psychiczne. Określimy je jako „ryzyka towarzyszące bezdomności”. Z kolei z definicji osoby zagrożonej bezdomnością wiemy, że „pierwszą kategorią” są posiadacze prawa do lokalu, który z powodu zaległości czynszowych, orzeczonego nakazu eksmisji i/lub ww. ryzyk towarzyszących, nie jest w stanie własnym staraniem zabezpieczyć (sobie) dotychczasowego miejsca zamieszkania oraz uzyskać lokalu socjalnego. Tłumacząc „z polskiego na nasze” wśród osób zagrożonych bezdomnością nie wymienia się osób, które z braku umiejętności „niepopadania” w długi zasilają szeregi tzw. osób zagrożonych bezdomnością. Ja wiemy z historii niespłacone długi mogły być przyczyną utraty swobody osobistej – za długi można było stać się czyjąś własnością.

Błędne przekonanie wskazuje jako osoby zagrożone bezdomnością kategorie osób dotkniętych różnego rodzaju zjawiskami negatywnymi, utożsamianymi z a) uzależnieniami, b) sytuacją jednostkową. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na poszerzającą się w Polsce grupę tzw. dłużników czynszowych, którzy naszym zdaniem stanowią grupę osób potencjalnie zagrożonych bezdomnością.

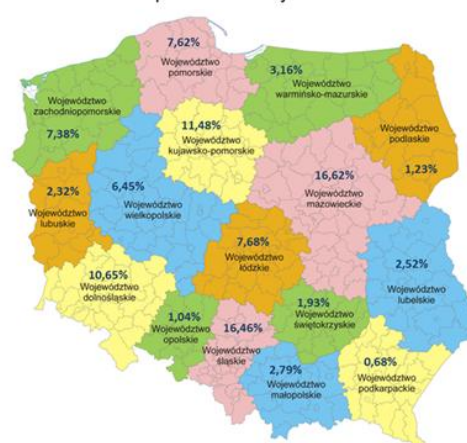
Biorąc pod uwagę (nie)prowadzoną w Polsce politykę mieszkaniową, co wynika z Raportu NIK o polityce mieszkaniowej, nawet przy ograniczonych środkach i przeszkodach administracyjnych sytuacja uległaby poprawie, gdyby w Polsce funkcjonowała jasno określona i konsekwentnie realizowana, na podstawie strategii, przy pomocy programów nakierowanych na konkretne cele, polityka mieszkaniowa.

Odnosząc się do zadań realizowanych w tym zakresie przez samorząd (zapewnienie lokali socjalnych, eksmisje) można powiedzieć, że sytuacja jest zła. Kontrolowane przez NIK gminy przygotowały jedynie **1 444** takich lokali na **12 648** zapisanych w wyrokach sądowych.

Tymczasem coraz częściej mówi się o rekordowych zadłużeniach mieszkańców wobec gmin. 54 letni mieszkaniec Warszawy ma zobowiązanie – przeterminowane zadłużenie – w wysokości **373 tys. zł.** Nie jest to sytuacja odosobniona.

Warto wiedzieć, że potencjalni dłużnicy to nie zawsze osoby ubogie – niesolidnymi płatnikami czynszów są nieraz młodzi ludzie, dla których inne wydatki mają priorytet: opłata za komórkę,

Procentowy rozkład liczby dłużników-czynszowych w podziale na województwa



Internet, rata kredytu – mają pierwszeństwo przez czynszem. Najsolidniejszą grupą płatników czynszów są emeryci i renciści – seniorzy zaraz po otrzymaniu emerytury regulują najpierw opłaty czynszowe – lekarstwa i jedzenie są w drugiej kolejności.

Jeśli chodzi o rozkład procentowy dłużników czynszowych w Polsce sprawę ilustruje poniższa mapa zadłużenia czynszowego.

W Wielkopolsce, jak wynika z danych, sytuacja nie jest zła – dłużnicy czynszowi stanowią zaledwie 6,45% ogółu mieszkańców.

Kupują mieszkanie, lecz czynszu później nie płacą

Stereotypowo uważa się, że najczęściej z terminową zapłatą czynszu mają problemy osoby bezrobotne bądź osoby pracujące na czarno. Należy mieć jednak świadomość, że coraz częściej zdarza się, że ktoś kupuje mieszkanie na kredyt, ale na opłaty brakuje mu już pieniędzy. Lokatorzy zadłużeni są też w innych instytucjach, które działają szybciej od spółdzielni w dochodzeniu swych roszczeń, więc dla tych drugich niewiele zostaje.

Bywa że dłużnikami są osoby prowadzące działalność gospodarczą, które „kredytują” się nie płacąc czynszu za mieszkania.

## Trening ekonomiczny a bezdomność



Część dłużników czynszowych stanowią jednak osoby uczciwe, ale mało zapobiegliwe, nie obdarzone wyobraźnią ekonomiczną. Ich sytuację ilustruje poniższy rysunek:

Powyżej opisana sytuacja znajduje odzwierciedlenie w podziale dłużników czynszowych praktykowanych przez władze spółdzielni. Dzielią one dłużników na tych:

- a) którzy nie mogą spłacić;
- b) którzy nie chcą płacić.

Oczywiście rozumowanie takie można uznać za z gruntu fałszywe bez

dokładnej diagnozy – zawsze znajdą się tacy i tacy. Stawiamy tezę, że mieszkanie jest fundamentalnym elementem naszego statusu społecznego. Dłużnicy czynszowi stanowią zatem sporą grupę ludzi żyjących na pograniczu – spadając z całą rodziną (dziećmi) ostatecznie na margines społeczny. To tego typu osoby – ich całe rodziny (gospodarstwa domowe) należy objąć definicją osób zagrożonych bezdomnością.

Parafrazując Sławomira Sowę można powiedzieć, że „Poznaniacy są tylko ludźmi. W zasadzie są, jacy byli, tylko problem mieszkaniowy ma na nich zgubny wpływ”. Cytat z powieści Bułhakowa odnosił się do mieszkańców Moskwy lat 30. XX, ale wyjątkowo dobrze oddaje także sytuację mieszkaniową w całej Polsce.

Rekomendacje:

1. System wsparcia OZB powinien obejmować **działania profilaktyczne** – zapobiegające bezdomności;
  - objęcie dłużników czynszowych stałą diagnozą problemu, przeciwdziałanie w sytuacjach zagrożenia bezdomnością;
  - informacja o zagrożeniu bezdomnością kierowana do społeczności lokalnej;
  - sieciowanie różnych podmiotów na rzecz wspólnego działania.
2. Istotne jest wdrożenie nawyku terminowego regulowania opłat mieszkaniowych (np. Asystent Rodziny);
  - w warunkach „lichwiarskiej” gospodarki rynkowej wszystkich potencjalnych kredytobiorców należałoby objąć jakąś formą treningu ekonomicznego pomagającą właściwie ocenić posiadaną REALNĄ zdolność kredytową, która powinna być uśrednieniem czarnego i różowego scenariusza obecnych i antycypowanych możliwości finansowych. Trening ten powinien następować przed – a nie po zaciągnięciu zobowiązania.

**Dominika Kozłowska** – magister socjologii, zawód wykonywany: pracownik socjalny. Zainteresowania badawcze: problematyka wykluczenia społecznego, bezdomność w teorii i empirii.

**Radomir Miński** – doktor socjologii, absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: twórczość Roberta Michelsa; przywództwo organizacyjne; problematyka wykluczenia społecznego. Wybrane publikacje: *Przemiany poznańskich władz samorządowych w latach 2002-2010. Krążenie czy reprodukcja elit?* (2013); *Oligarchiczny charakter partii politycznych w ujęciu Roberta Michelsa* (2013); *Czy śmierć klas?* (2008).

#### POLECAMY

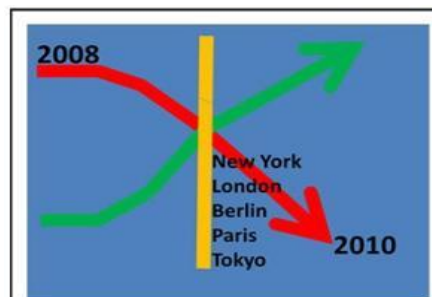
##### Redakcja

ZBIGNIEW GALOR  
RADOMIR MIŃSKI  
PIOTR SAŁUSTOWICZ

##### Autorzy

Aleksandra Bilewicz  
Zbigniew Galor  
Barbara Goryńska-Bittner  
Maciej Kokociński  
Radomir Miński  
Anna Odrowąż-Coates  
Tadeusz Pałubicki  
Daniel Płatek  
Tadeusz Popławski  
Piotr Sałustowicz  
Kazimierz Z. Sowa  
Marcin Starnawski  
Przemysław Wielgosz  
Robert B. Woźniak

Rok 2014



#### AFIRMACJA CZY KONTESTACJA?

Dylemat społeczeństwa kapitalistycznego w kryzysie

Redakcja naukowa

Zbigniew Galor, Radomir Miński, Piotr Sałustowicz



### 3. POZA MARGINESEM

#### **Symboliczna rocznica...**

15 października 1978 r. Marek Kotański, znany polski psycholog i terapeuta przeprowadził się wraz z pacjentami i kadrą ze szpitala w Garwolinie do Głuskowa. Założył tam pierwszy Ośrodek Leczenia Uzależnień MONAR, który został oficjalnie zarejestrowany w 1981r, jako organizacja pozarządowa i stowarzyszenie. Dziś wiemy, że dzięki jego inicjatywie w Polsce jest już 117 placówek, które są Domami dla Osób Bezdomnych MONAR-MARKOT, Ośrodkami dla Osób Uzależnionych MONAR, Poradniami Leczenia Uzależnień i Punktami konsultacyjnymi MONAR dla osób uzależnionych i zagrożonych uzależnieniem. Przez 36 lat tworzyły się placówki zapobiegające pogłębianiu wykluczenia społecznego i udzielające pomocy osobom z marginesu społecznego. Dzięki jednej inicjatywie po dziś dzień każdy potrzebujący może liczyć na profesjonalną pomoc wykwalifikowanych kadr.

#### **Wykluczeni, niewykluczeni...**

18 października br. na stadionie Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Kraków-Wschód (os. Szkolne 39), odbył się mecz piłki nożnej MONAR vs. Politycy.

W zaciętej rywalizacji zwycięstwo odnieśli politycy i to właśnie w ich ręce trafił pamiątkowy puchar, przekazany później przez posła Ireneusza Rasia w na ręce pracowników Monaru.

Impreza ta zgromadziła w sobotę na stadionie i wokół Zalewu Nowohuckiego wielu pasjonatów biegania i miłośników aktywnego spędzania czasu.

#### **„Na Tak”, czyli pomoc dla niepełnosprawnych**

Poznańskie Stowarzyszenie „Na Tak” wspiera osoby niepełnosprawne intelektualnie na każdym etapie życia. Codziennie w ośrodkach rehabilitacyjnych stowarzyszenia pomoc otrzymują dzieci, młodzież i dorośli – łącznie ponad 650 osób z różnymi schorzeniami neurologicznymi i genetycznymi.

19 października br. W gościnnej sali teatru szkoły "Łejery" odbył się uroczysty jubileusz 10-lecia Szkoły Specjalnej "Zakątek" stworzonej przez Stowarzyszenie.

Pierwsze lata działalności Zakątka były trudnym czasem zmagania z wieloma przeciwnościami. Obecnie szkoła jest świetnie prosperującą wyspecjalizowaną placówką, o której sukcesach niejednokrotnie jeszcze usłyszymy. Podczas jubileuszu nie zabrakło pięknych przemówień, podziękowań i podsumowań. Szkoła przez 10 lat przeszła prawdziwą rewolucję, od małej placówki dla 9 uczniów, znajdującej się w mało estetycznych barakach po nowoczesny ośrodek dla ponad 40 dzieci.

Uroczystość swoim występiem uświetnili aktorzy Mojego Teatru, prezentując na deskach spektakl pt. "Randka w ciemno".

#### **Wszyscy razem, ku pamięci!**

29 sierpnia 2013r. pożegnaliśmy twórcę i wieloletniego Dyrektora Wielkopolskiego Centrum Pomocy Bliźniemu Monar - Markot w Rożnowicach. Pacjenci Ośrodka, lokalne Obornickie Centrum Sportu oraz Stowarzyszenie Włóczykije organizują ku pamięci Marka Stafaniaka Bieg jego imienia. 20 września br. Odbył się już drugi taki bieg, który upamiętnia, ale jednocześnie zgromadza ludzi, zarówno lokalnych mieszkańców, jak i uzależnionych leczących się, którzy dzięki temu nie czują się jako ci z marginesu społecznego. Start i meta znajdowały się na terenie ośrodka MONARU w Rożnowicach.

Sygnałem do rozpoczęcia biegu był dźwięk dzwonu, na co dzień używanego do zwoływania społeczności w rożnowickim ośrodku MONARU. Start biegaczy poprzedziło odsłonięcie pamiątkowej tablicy, którego dokonała Marta Stefaniak-Łubianka, córka założyciela Wielkopolskiego Centrum Pomocy Bliźniemu, pełniąca obecnie obowiązki dyrektora placówki.

#### 4. Z OKNA MARYCHA Z CHWALISZEWA

Wiersze Marycha z Chwaliszewa

##### **Rozpacz ojca bezrobotnego**

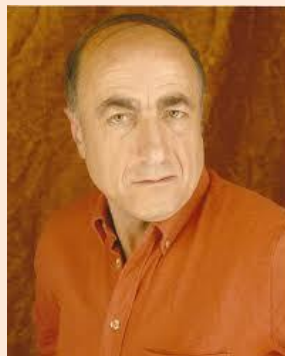
Wyciągnął nóż, pokazał  
Co może zrobić  
Zebrał pełny koszyk  
Żywności dla rodziny

Wyszedł spokojnie na ulicę  
Oddalając się szybkim krokiem  
Za narożnikiem już biegnie szybko  
Zdyszany dobiega do bramy

Nikt nie goni ... Uśmiechnął się  
Wbiegł na piętro ... Czekają  
Niepewni na pomoc  
Tylko na niego czekają

Otworzył drzwi ... Przestraszone oczy  
I wybuch radości ... Że jest  
Zdobył żywność  
Głodnym od wielu dni

Poznań, 6.08.2014



##### **Z okna Marycha z Chwaliszewa: 23 maja 2014. – Kanary Poznań**

W cieniu wielkiego budynku „Kupca Poznańskiego”, w skwarze słońca majowego, na parapecie tego budynku siedzi Marych z Chwaliszewa, poeta poznański. Wystawia swoje książki. Nazywają go poetą ludzi biednych i bezdomnych, gdyż o nich pisze i sam był przez 10 lat bezdomny. Dzisiaj to schorowany 69-letni, starszy człowiek. Prezentuje swoją poezję, która jest buntem przeciw biedzie, niesprawiedliwości miejskich urzędników oraz wymiaru sprawiedliwości.

W tomikach są cykle wierszy o wielkiej miłości i patriotyczne epizody. Jest artykuł o tym jak instytucja, która powinna pomagać ludziom, domaga się od wymiaru sprawiedliwości zamknięcia go w kaftan bezpieczeństwa bo opisuje obraz biedy narodowej.

Prosi społeczeństwo o wsparcie. Przechodnie zagubieni w walce o przetrwanie rzadko zatrzymują się, aby zainteresować się jego twórczością. Ale są i tacy, którzy gratulują i proszą o dalsze wiersze. Zmęczony, po wielu godzinach spędzonych przy „Kupcu”, wraca do domu, poruszając się o kuli.

Wsiadł do tramwaju, podjechał do Alei Niepodległości, skierował się do przystanku autobusowego. Było około 16:15, gdy przyjechał autobus numer 71 do którego wsiadł. Nie wykupił biletu, bo nie miał za co. Od dwóch tygodni nie jadł chleba. Wcześniej zwrócił się odpowiedniej komórki Urzędu Miasta Poznania z prośbą o zwolnienie z opłat za przejazdy komunikacją miejską nawet odpowiedzi nie otrzymał.

Czuł się bezpiecznie, gdyż nowe kanary nie kontrolują starych ludzi poruszających o kulach. Siedział spokojnie, pewny, że dojedzie do domu i zdąży zażyć lekarstwo w właściwym czasie.

Na następnym przystanku sprawdzali bilety. I stało się coś nietypowego. Kanar „330” zażądał od niego biletu. Kontrolowany zaczął jemu tłumaczyć, że jest biedny, głodny oraz schorowany, że mam już prawie 70-lat i nie ma dokumentów gdyż zapomniał zabrać portfela. Mówił, że zgodnie z Ustawą i Konstytucją RP kanar nie jest osobą uprawnioną do legitymowania. Uprawnionymi są: Policja, Żandarmeria Wojskowa, i Straż Graniczna. Wiec on nie ma prawa sprawdzać.

Wyczerpany gorączką oraz głodem stracił przytomność. Zdążył tylko poprosić o wezwanie pogotowia. Kanar, głośno domagający się okazania dokumentów, zachowywał się jak maszyna a nie jak człowiek, górował wśród pasażerów potężną sylwetką, siłą młodości i jako przedstawiciel prawa. Na końcówce linii 71 – osiedle Wichrowe Wzgórze, przyjechała Policja. Na chwilę podawania policjantom swoich danych osobowych poeta poprosił kanara o opuszczenie autobusu, gdyż jest prawo ochrony danych osobowych, a ich udostępnienie jest przewidziane procedurą prawa. Po paru

minutach kanar opuścił autobus. Legitymowany podał dane osobowe i czekał na pogotowie ratunkowe.

Takie sytuacje się zdarzają, gdy kontroler biletów ma przerost władzy, którą chwilowo dysponuje i nie stosuje się do instrukcji, o których publicznie wypowiada się rzecznik prasowy tej instytucji. A mówił on, że kontrolerzy mają nie sprawdzać biletów u osób, które mają kłopot z wylegitymowaniem się. Kanar w tym przypadku nie potrafił ocenić rozsądnie sytuacji, która nastąpiła i spowodował straty swojemu przedsiębiorstwu.

Przyjechało Pogotowie Ratunkowe, udzieliło pomocy. W asyście dwóch policjantów zawiozło gapowicza do szpitala. Na oddziale ratunkowym nastąpiła procedura ratowania, udzielono pomocy w postaci szklanki wody i po odpowiednim czasie zwolniono.

Czuło się napięcie z jakim przeprowadzano badanie „przestępcy”, którego eskortuje Policja. Z tego nie podano lekarstwa na ból, na który skarżył się pacjent. Energiczna pielęgniarka pomogła Marychowi się ubrać, pochować dokumenty. W asyście ośmiu policjantów zdążył do radiowozu.

Zapytał gdzie go wiozą. Okazało się że do Komendy na Piątkowie. Oświadczył, że nie wie gdzie ona jest gdyż nigdy tam nie był, choć jest to jego rejon. Wtedy ogarnął go strach, gdyż przypomniał sobie, że kiedy zgłaszał kradzieże swego mienia na Komendzie Poznań-Jeżyce przy ul. Kochanowskiego, to Policja tam była agresywna, krzyczała na niego że jest przestępcą. Myślał, że oni nie potrafią zapobiec i znaleźć przestępcę gdyż widocznie popierają te przestępstwa. Czuł taki strach, że od roku boi się odwiedzić swoją posiadłość.

Gdy dojechali do Komendy na Piątkowie, policjanci pomogli jemu wysiąść i spokojnie doprowadzili do pomieszczeń Komendy. Nastąpiła procedura sprawdzania linii papilarnych oraz przesłuchanie przez funkcjonariusza. Na koniec usłyszał, że nie można szykanować człowieka za to, że jest biedny i szkalować tylko za to, że nie posiada wystarczających środków do życia i ścigać za jazdę bez biletu.

Pomyślał o złośliwych wypowiedziach różnych ludzi. Są konsekwencją jego nędzy i nie można ich traktować jako przestępstwa, gdyż jest to gorzka rzeczywistość jego życia. Marych podpisał Protokół bez czytania. Zmęczenie już dawało się we znaki. Opuścił Komendę około 23:10. Skierował się na pętle tramwajową na Piątkowie. W domu był pół godziny po północy.

Jest to prawdziwe zdarzenie jakie spotkało poetę Mariana Karwackiego. W mieście Poznaniu, którym rządzi dobry Prezydent Ryszard Grobelny, a sytuacja poety jest mu znana.

Poznań 24.05.2014 r. Marian Karwacki



**Nie marginalizuj!**

# Streetworker Janusz Smura: Jeden dzień z mojej pracy\*

Środa 4.00 Rano. – Pobudka, toaleta, kawa, papieros.

Kalendarz- plan pracy na dzisiejszy patrol. Idę wraz z psychologiem Izą na dzielnicę Grunwald wraz z Dworcem PKP. Sprawdzam mapę dzielnicy z naniesionymi punktami przebywania i spania osób bezdomnych. Sprawdzam moją raportówkę, czy działa latarka, a także apteczkę, rękawiczki, gazę wyjałowioną, bandaż, plaster i wodę utlenioną. Udaję się na umówione spotkanie z psychologiem Izą na peryferie dzielnicy.

6.00 – Zaczynamy obchód.

Ogródki działkowe przy ulicy Skalnej i Żwirowej. W altanie zastajemy Roberta 43 lata. Trzy miesiące temu uległ wypadkowi. Wpadł pod samochód- był pijany. Złamanie nogi, która nie chciała zrosnąć się. W szpitalu przestał pić. Po wyjściu udało się zmotywować go do załatwienia dowodu osobistego, przy pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Odbiera go za tydzień. Pójdzie do Biura Pośrednictwa Pracy zarejestrować się. Myśli o pójściu do Poradni Leczenia Uzależnień, gorąco go namawiamy, także by przyszedł do Hostelu. Iza rozmawia z Robertem o jego rodzinie. Coraz więcej przekazuje nam informacji o swoich bliskich. Myślimy, iż niedługo poprosi nas o nawiązanie kontaktu z rodziną. Odchodzimy.

Jesteśmy z Izą coraz bardziej zadowoleni ze ufa nam i otwiera się przed nami, że nasze rozmowy z nim przynoszą powolne, ale konkretne efekty.

Ulica 2 Tory 2a spotykamy Janusza 54 lata szykuje się do wyjścia na fuchę. Jest mechanikiem samochodowym. Na dzień dobry informuje nas, że od 5 dni nie miał w ustach alkoholu. Gratulujemy mu. Pierwszy krok już zrobił przestał pić. Zapraszam go na Grupę AA Quo-Vadis, blisko jego miejsca spania. Przypominamy mu o spotkaniu z prawnikiem na jego prośbę, a także informujemy o zamieszkaniu w Hostelu w warunkach tam panujących oraz o możliwości uczestnictwa w różnych programach wychodzenia z bezdomności. Jest także na miejscu terapia przeciwalkoholowa.

Dalej spotykamy Jerzego 58 lat. Załamał mu się dach w altanie. Rozmawiamy z nim o przejściu do Hostelu Brata Alberta, gdzie zamieszkują mężczyźni od 55 roku życia. Przebywając razem z osobami w podobnym wieku czuł się by lepiej nawiązując kontakty z rówieśnikami. Umawiamy się, że przyjdzie jutro do Pogotowia Społecznego, na rozmowę z naszym pracownikiem socjalnym i otrzyma skierowanie do Hostelu.

Jest godzina 8.00. Dzwonimy do koordynatora czy jest jakaś interwencja zgłoszona na Grunwaldzie. Pytamy także o wolne miejsca w Hostelach, ośrodkach i noclegowniach na dzień dzisiejszy na terenie miasta Poznania.

Ulica Duszna 11 sprawdzamy altankę czy jest zamieszkała. Wcześniej mieszkał Włodzimierz, emeryt, którego po wielokrotnych rozmowach udało się przekonać i zamieszkał w Hostelu. Zaaklimatyzował się i bardzo dobrze funkcjonuje, ma bardzo dużo kolegów i oddał się czytaniu książek. Nie ma żadnych świeżych śladów.

9.30 Osiedle Kopernika blok 3a. W sypie nocuje para Grażyna i Piotr. Nie zastaliśmy ich.

Ulica Niegolewskich. Jadłodajnia Caritas, prowadzona przez siostry zakonne. Spotykamy kilkoro znanych nam bezdomnych oraz po raz pierwszy parę bezdomnych. Iza rozmawia z kobietą z Justyną 36 lat tak się przedstawia, a ja nawiązuję kontakt ze Zbigniewem 40 lat. Informuje go, kim jestem i w czym mogę mu pomóc. Pytam gdzie, śpi. Jest nieufny, nie naciskam. Przy następnych spotkaniach dowiem się więcej. Daję mu swoją wizytówkę z numerami telefonów. Wiemy że na razie przebywają na Dworcu PKP. Z Izą wymieniamy nasze spostrzeżenia spotkanej po raz pierwszy pary. Idziemy na Dworzec PKP. Jesteśmy umówieni z pracownikami Służby Ochrony Kolei na godzinę 11.00.

Wspólnie idziemy na bocznice do wagonów przeznaczonych do remontów. W jednych z nich w przedziale spotykamy Andrzeja 37 lat znany nam od dłuższego czasu.

Od 2 dni nie wstaje wcale. Pokazuje nam swoje nogi, są aż do kolan prawie czarne nabrzmiałe. Dzwonimy na Pogotowie. Lekarz decyduje przewiezienie do szpitala wojskowego na chirurgię. Informuje nas, iż pacjentowi może grozić nawet amputacja. Dzwonimy do koordynatora informując go o Andrzeju. Dzwonimy także do MOPR do pracownika socjalnego, który się zajmuje osobami bezdomnymi na dzielnicy Grunwald z informacją dotyczącą Andrzeja. Pracownik pojedzie do szpitala.

Przechodzimy na Dworzec Główny, spotykamy i rozmawiamy z 4 osobami bezdomnymi znanymi nam. Przed dworcem spotykamy Elkę Klejówę 28 lat. Jest pod działaniem kleju. Mieszka z mama, ale często ucieka i przebywa po kilka dni na dworcu.

Jest godzina 12.00. Jedziemy z Izą do Pogotowia Społecznego. Piszemy raport z dzisiejszego obchodu, informujemy koordynatora o naszych spostrzeżeniach i efektach z rozmów przeprowadzonych ze spotkanymi osobami. Wspólnie zastanawiamy się nad dalszym działaniem wobec tych osób, by przekonać ich do poprawy warunków ich życia, zamieszkania w hostelu, podjęcia leczenia, nawiązania kontaktów z bliskimi a także zmotywowanie ich do podjęcia pracy, czy uczestnictwa w Centrum Integracji Społecznej. Nasze działania są skoncentrowane na przywracaniu osób bezdomnych do życia w społeczeństwie.

Koordynator przekazuje nam jedną interwencję na jutro. Umówił nas z gospodarzem domu na godzinę 8.00. Na klatce schodowej już drugą noc śpi bezdomny. Zachowuje się głośno, zostawia po sobie nieporządek. Po wcześniejszej interwencji Straży Miejskiej osoba ta powróciła po godzinie na to samo miejsce.

Godzina 15.00. Koniec pracy. Z Izą psychologiem wracamy do domu. Jutro dyżur z Kornelią. Jeszcze dziś na 18.00 idę na grupę AA, myślę, że spotkam tam Janusza i razem będziemy uczestniczyć w mityngu.

W domu na spokojnie jeszcze raz analizuję dzisiejszy patrol wspólny z Izą, nasze podsumowanie oraz spostrzeżenia i odpowiedzi naszego koordynatora. Dzień zaliczam do udanych. Szkoda, że nie zastaliśmy Grażyny i Piotra. Grażyna jest zdecydowana na przejście do Hostelu, trzeba bardziej się skupić na Piotrze by go zmotywować do leczenia z uzależnienia, pokazując mu wyraźnie jego dno by sam porównał, kim był a jak nisko upadł. Daję mu moje świadectwo, jako przykład, że można wyjść z bezdomności i żyć trzeźwo.

\* Przedruk opisu Janusza Smury swojego dnia pracy z 26-go numeru Na Marginesie o Marginesie (2011).

**Szanowni Państwo!**

Zachęcamy do lektury książki „**Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta**”, pod redakcją Zbigniewa Galora, Barbary Goryńskiej-Bittner i Sławomira Kalinowskiego. Publikacja powstała jako rezultat badań nad marginesami społecznymi miasta Poznania i stanowi całość złożoną z kilkudziesięciu opracowań, proponując szerokie tematycznie spektrum wykluczenia społecznego, od perspektywy historycznej miasta Poznania, po współczesne problemy jego mieszkańców, funkcjonujących na marginesach różnych przestrzeni społecznych miasta.

U źródeł tej publikacji leży aspiracja autorów do uczestnictwa w dialogu między światem badań i światem praktyki, mimo świadomości horyzontu różnych znaczeń stosowanych w obu światach. Publikacja, jako swoista platforma, w której muszą się te światy komunikować, stwarza Czytelnikowi możliwość konstruowania własnej wersji rzeczywistości. O specyfice publikacji stanowi nie tylko horyzont znaczeń, ale przede wszystkim różne perspektywy podejścia: naukowego – o charakterze opisującym i poznawczym oraz praktycznego – o charakterze opisującym z aspiracją do zmiany rzeczywistości.

REDAKCJA NAUKOWA

ZBIGNIEW GALOR  
BARBARA GORYŃSKA-BITTNER  
SŁAWOMIR KALINOWSKI

**ŻYCIE NA SKRAJU -  
MARGINESY SPOŁECZNE  
WIELKIEGO MIASTA**



Cena: 65,00 zł (810 stron)

**Kontakt:**

Societas Pars Mundi Publishing  
Voltmannstr. 121a, 33619 Bielefeld,  
Germany  
e-mail: [info@spm-publishing.com](mailto:info@spm-publishing.com)  
[www.spm-publishing.com](http://www.spm-publishing.com)

**Kontakt w Polsce:**

[bittner1@wp.pl](mailto:bittner1@wp.pl)  
[kalinowski@up.poznan.pl](mailto:kalinowski@up.poznan.pl)



Nadzwyczajne wydanie biuletynu *Na Marginesie o Marginesie*© zredagował zespół w składzie:  
Zbigniew Galor (kierownik MGB MSP), Barbara Goryńska-Bittner (sekretarz MGB MSP), Sławomir Kalinowski (redaktor prowadzący, sekretarz MGB MSP, [www.skalin.pl](http://www.skalin.pl)), Paula Molska (zastępca redaktora prowadzącego), Mariusz Mueller